

SPÓŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH



NR 2 (80) CZERWIEC 2022

ISSN 1506-9877



DZIEŃ GODNOŚCI 2022

JAK KORZYSTAĆ Z PRAWA DO DOSTĘPNOŚCI

Dzień Godności 2022

W tym roku nie tylko Koła PSONI obchodziły Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną, zawiązały także w mury najstarszej w Polsce uczelni kształcącej kadry dla edukacji osób z niepełnosprawnościami – Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Dzień Godności wpisał się tym samym w obchody Jubileuszu 100-lecia Akademii, a ponadto ogłoszonego przez Sejm roku 2022 – Rokiem Marii Grzegorzewskiej.



Obchody Dnia Godności zostały zorganizowane z inicjatywy Koła Naukowego Edukacji i Rehabilitacji Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną IDEM oraz Fundacji im. Marii Grzegorzewskiej. A prowadzili je m.in. mieszkańcy Mieszkania Wspomaganego im. Teresy Dłuskiej Warszawskiego Koła PSONI. Prof. Barbara Pasamonik, prorektor ds. jakości kształcenia oraz prof. Ewa Maria Kulesza, dyrektorka Instytutu Pedagogiki Specjalnej, a także dr Diana Aksamić, prezeska Fundacji im. Marii Grzegorzewskiej doceniły jego organizację.

Podczas zorganizowanej 5 maja konferencji wystąpiła Monika Wiszyńska-Rakowska z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich, która mówiła o ochronie praw osób z niepełnosprawnościami w Polsce w kontekście uwag RPO jako organu monitorującego wdrażanie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych i organu ds. równego traktowania.



Fot. Archiwum APS

Maryna Leszczyc i Anna Stanisławska z Mieszkania Wspomaganego mówiły o self-adwokaturze, bazując na własnych doświadczeniach.

– Ten wykład, który był rzeczywistą realizacją za-

łożeń self-adwokatury, dotyczył form wspierania dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną, jak m.in. środowiskowe domy samopomocy, Centrum DZWONI, turnusy rehabilitacyjne czy tekst łatwy do czytania i zrozumienia – mówi wspierająca self-adwokacki Klaudia Majewska.

O tym, jak walka o realizację godności zmienia życie osób z niepełnosprawnością intelektualną mówiła dr Monika Zima-Parjaszewska, adiunktka w tej uczelni i prezeska Zarządu Głównego PSONI w wykładzie „Dlaczego godność jest najważniejszym prawem człowieka?”.

Kończąc spotkanie, organizatorzy obchodów zaprosili uczestników już na 5 maja 2023 roku.

O obchodach Dnia Godności czytaj też na s. 2-3.



To jest artykuł wstępny. Piszemy w nim, o czym możesz przeczytać w tym numerze pisma. Artykuły w tekście łatwym do czytania są oznaczone takim symbolem:

W maju był Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelektualną. W wielu miastach były marsze, pikniki, występy i konferencje. Przeczytaj o nich i zobacz zdjęcia na ostatniej okładce.

Możesz przeczytać o wspieraniu osób które nie mówią. Żeby porozumieć się używają one różnych sposobów. Na przykład programów na tabletach.

Dowiedz się co możesz zrobić żeby różne urzędy i instytucje były dla Ciebie dostępne.

Przeczytaj jak zacząć uprawiać sport. Najlepsi sportowcy jeżdżą na zawody w Polsce i za granicę. Zdobywają medale nawet na paraolimpiadzie.

Poznaj Konrada Przygońskiego ze Zgierza. Wspaniale gra na gitarze. Bardzo lubi rock (czytaj rok) i metal.

W środku pisma są zagadki i krzyżówka. Rozwiąż ją! Może wygrasz kubek ze swoim imieniem.

Redakcja

Wydawca: Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną

Adres: 02-639 Warszawa, ul. Głogowa 2B
Tel.: 22 848-82-60, 22 646-03-14, Fax: 22 848-61-62
e@mail: redakcja@psoni.org.pl, www: psoni.org.pl
Konto: PEKAO SA 32 1240 5992 1111 0000 4773 3990
Redaguje: Zespół
Nakład: 3500 egz.

Drodzy Czytelnicy,

wiosna to - jak prawie od ćwierć wieku - czas obchodów Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną, po dwuletnim oddelegowaniu do Internetu - znowu w świecie realnym. Jest to bardzo ważny dzień w kalendarzu Stowarzyszenia, w którego Misji wpisane jest „dbanie o godność, szczęście i jakość życia osób z niepełnosprawnością intelektualną” (Art. 3¹ Statutu). Zapraszamy do zapoznania się z relacjami z tego święta w kilku Kółach PSONI i nie tylko (patrz: okładka obok, s. 2 i fotorelacje na ostatniej okładce).

Już kolejny miesiąc trwa dramatyczna wojna w Ukrainie. W tym numerze szczególnie polecamy Państwu artykuł „Rehabilitacja, mieszkanie, praca, a czasami... życie”. Przedstawiciele kilku Kół PSONI dzielą się opowieściami, jak pomagają uchodźcom z sąsiedniego kraju. To przejmujące historie, zwłaszcza, że dotyczące konkretnych osób, ale jednocześnie świadectwo ogromnego serca ludzi PSONI! W imieniu Czytelników dziękujemy, że dzielicie się tym z nami.

Zachęcamy do zapoznania się z drugą częścią prezentacji „Nowych form wsparcia” (s. 7), wypracowanych w projekcie „Aktywni Niepełnosprawni”. Tym razem możemy poznać propozycję systemowego wspierania osób ze szczególnymi potrzebami w komunikowaniu się.

W tym numerze polecamy jeszcze jeden ważny temat – jak przyczynić się do większej dostępności architektonicznej, cyfrowej i informacyjno-komunikacyjnej w podmiotach publicznych (s. 9-10). PFRON we współpracy z PSONI wydał dwa poradniki na temat procedury skargowej na brak dostępności. Warto o tym przeczytać, tym bardziej, że wiele Kół PSONI, zgodnie z zapisami ustawy o zapewnianiu dostępności... jest podmiotem publicznym, ponieważ finansują swoją działalność w większości ze środków publicznych. A to rodzi konsekwencje.

Natomiast tym z Państwa, którzy jeszcze nie wybrali celu wakacyjnej podróży polecamy artykuł „Maj w hiszpańskim mieście Gandia” (s. 16). Co prawda, uczestnicy projektu BYOD pojechali tam, aby wykonać kolejne zadania i zrealizowali je wzorowo, jednak przygody i przeżycia z tym związane (w tym kulinarne) godne są poznania.

A jeśli wakacje, to także większa aktywność, może z tej wakacyjnej przerodzi się w coś większego – na przykład sportową? Zachęcamy do zapoznania się z możliwościami uprawiania sportu przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną, o których szczegółowo w artykule „Zawodowi amatorzy” na s. 19.

Jeżeli Państwo chcecie poszerzyć ofertę placówek o ciekawą inicjatywę wspólnego działania z osobami z niepełnosprawnością, np. nieszablono-wo pożegnać się z uczniami przed wakacjami lub po prostu dowiedzieć się więcej o starych zwyczajach związanych z najkrótszą nocą w roku, zapraszamy do przeczytania artykułu „Magiczna Noc Świętojańska” (s. 22).

Zachęcamy także do poznania człowieka pełnego muzycznych pasji i wyjątkowych zdolności - Konrada Przygońskiego z WTZ w Zgierz, o którym piszemy w artykule „Być jak Carlos Santana” na s. 24.

W numerze nie może oczywiście zabraknąć rozrywki w tekście łatwym, czyli „Zagadkowych Stron” – polecamy i zachęcamy do wsparcia osób z niepełnosprawnością intelektualną w przysyłaniu do Redakcji prawidłowych odpowiedzi, czeka kubek z imieniem zwycięzcy!

Życzymy miłej lektury, udanych wakacji i do spotkania w kolejnym, wrześnieowym numerze „Społeczeństwa dla Wszystkich”.

Redakcja

W sprawie umieszczenia ogłoszeń prosimy o kontakt z Redakcją. Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. W przypadku wykorzystania artykułów lub ich fragmentów prosimy o zamieszczenie informacji: „źródło: SPOŁECZEŃSTWO dla WSZYSTKICH, nr 2 (80) CZERWIEC 2022”.

	GODNOŚĆ JEST NAJWAŻNIEJSZA	2
	Beata Dązbłaż	
	REHABILITACJA, MIESZKANIE, PRACA, A CZASAMI... ŻYCIE	4
	Beata Dązbłaż	
	NOWE FORMY WSPARCIA	7
	Karolina Makowiecka, Adam Zawisny	
	JAK KORZYSTAĆ Z PRAWA DO DOSTĘPNOŚCI	9
	Karolina Makowiecka	
	CO WARTO WIEDZIEĆ O DOSTĘPNOŚCI	10
	Karolina Makowiecka	
	ZAGADKOWE STRONY	11
	Piotr Sochalski	
	ROZMOWY RADIA SOVO – DLACZEGO WARTO?	15
	Krzysztof Walarus	
	MAJ W HISZPAŃSKIM MIEŚCIE GANDIA	16
	Joanna Lisota	
	Z WIZYTĄ W HISZPANII	18
	Milena Andrzejczyk	
	ZAWODOWI AMATORZY	19
	Magdalena Wójkiewicz	
	MAGICZNA NOC ŚWIĘTOJAŃSKA	22
	Jadwiga Wasilewska	
	BYĆ JAK CARLOS SANTANA	24
	Julita Florczak-Sokół	



Godność jest najważniejsza

W tym roku, po dwóch latach pandemii koronawirusa, obchody Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną obchodzone 5 maja, przeniosły się ponownie ze świata wirtualnego do rzeczywistego. Podczas konferencji, pikników, marszów i spotkań osobistych jeszcze dobitniej mogła wybrzmieć idea niezależnego życia i to, co najważniejsze w tym święcie – aby patrzeć na osobę z niepełnosprawnością intelektualną przez pryzmat jej człowieczeństwa i możliwości.

– W myśl naszego tegorocznego motta, że „Przyszłość zaczyna się dziś, a nie jutro”, życzymy sobie, by widzieć w osobach z niepełnosprawnościami przede wszystkim Człowieka, z całym jego potencjałem, a nie tylko jego niepełnosprawność – mówił w Zgierzu dr Radosław Piotrowicz, wiceprezes Zarządu Głównego PSONI i przewodniczący Zarządu zgierskiego Koła.

Dziś, a nie jutro

To motto, jak i wiele innych haseł, np. „Godność”, „Miłość”, „Samodzielność”, znalazło się na tabliczkach, niesionych przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną ulicami Zgierza podczas Marszu Godności.

Koło w Zgierzu zorganizowało marsz 12 maja wraz z Przeglądem Twórczości Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie „Sami o Sobie - wkład osób niepełnosprawnych w kulturę Miasta Zgierza”. Był kolejnym elementem obchodów Dnia Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną. Wcześniej, 5 maja, osoby z niepełnosprawnością intelektualną z Koła w Zgierzu oraz pracownicy częstowali przechodniów własnoręcznie zrobionymi ciasteczkami i obdarowywali balonami z logo Stowarzyszenia.

– To była dobra okazja do przekazywania informacji o obchodach Dnia Godności i szerzenia idei tolerancji i akceptacji osób z niepełnosprawnością intelektualną – podkreśla Radosław Piotrowicz.

Tego dnia z delegacją osób z niepełnosprawnością intelektualną spotkał się także prezydent Zgierza, Przemysław Staniszewski.

– Cieszymy się z tego spotkania i gościnności władz miasta, a szczególnie z możliwości wręczenia panu prezydentowi Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami, co istotne, w tekście latwym do czytania – podkreśla Alicja Pietrasiewicz, koordynatorka Kregów Wsparcia w Zgierzu. – Spotkaliśmy się też tego dnia z dużą otwartością mieszkańców podczas spotkań z nami, usłyszeliśmy wiele ciepłych słów – dodaje.



JAROSŁAW

Na pomarańczowo

Podobnie było w trakcie Marszu Godności zorganizowanego 6 maja przez PSONI Koło w Jarosławiu. Wzięło w nim udział wiele osób z niepełnosprawnościami, rodzice, pracownicy, uczniowie jarosławskich szkół i przedstawiciele wielu instytucji.

Na ulicach Jarosławia obowiązkowo dominował wtedy kolor pomarańczowy, który symbolizuje solidarność z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Dlatego też budynek jarosławskiego ratusza oprócz wywieszonych pomarańczowych flag, w nocy rozbrzmiała światłem w tym kolorze.

Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną

zaczęto obchodzić we Francji w latach 90. XX wieku 5 maja, czyli w Europejskim Dniu Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych. W Polsce został ustanowiony przez PSONI w roku 1999.

Celem obchodów Dnia Godności jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na wyzwania, z którymi mierzą się na co dzień osoby z niepełnosprawnością intelektualną oraz okazanie solidarności z nimi i ich rodzinami.

To dzień, który jest inspiracją do poruszania publicznie najważniejszych kwestii dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, jak: faktyczne realizowanie niezależnego życia, rozpowszechnianie idei kregów wsparcia, rozwijanie mieszkalnictwa wspomagane, asystencji osobistej, a przede wszystkim zniesienie instytucji ubezwłasnowolnienia i zastąpienie jej modelem wspieranego podejmowania decyzji.



„Istnieją dwa rodzaje godności: **godność osobista**, czyli szacunek, dobre imię, nietykalność człowieka oraz **godność osobowa**, czyli bycie podmiotem, a nie przedmiotem działań, możliwość wpływu swoim działaniem na swoje życie. **To taką godność dzisiaj świętujemy!**”

Dr Monika Zima-Parjaszewska
prezeska Zarządu Głównego PSONI



W maju wiele Kół PSONI organizowało **Dzień Godności**. To ważne święto!

W tym dniu osoby z niepełnosprawnością intelektualną mówią o swoich prawach.

Koło w Jarosławiu zorganizowało marsz ulicami miasta. W marszu szło dużo osób. Byli ubrani na pomarańczowo. Mieli w rękach pomarańczowe flagi.

Uczestnicy placówek i pracownicy Koła w Zgierzu częstowali mieszkańców upieczonymi ciastkami i wręczali balony.

W Zgierzu i w Policach były ustawione sceny. Osoby z niepełnosprawnością śpiewały, grały i tańczyły. W Policach można było wziąć udział w warsztatach ogrodniczych i kulinarnych. Lub zrobić swoją biżuterię.

– *Pomimo XXI wieku w dalszym ciągu osoby z niepełnosprawnościami są postrzegane nie do końca z szacunkiem i godnością. Często ludzie wyrażają się o nich „to”, „ono”. Przecież to są ludzie z krwi i kości, mają imiona, nazwiska! Warto przypominać i przekonywać społeczeństwo, że osoby z niepełnosprawnościami są wśród nas i mają takie samo prawo do życia, jak każdy – powiedziała wiceprzewodnicząca Zarządu Koła PSONI Katarzyna Lepsi na jarosławskim rynku podczas Marszu Godności. Podzieliła się także swoim doświadczeniem matki dziecka z niepełnosprawnością i zaapelowała o godne traktowanie i szacunek dla osób z niepełnosprawnością intelektualną.*

Nie mogło zabraknąć głosu ich samych. Self-advokaci - rzecznicy własnych spraw i praw - opowiadali o godności, swoim życiu, planach na przyszłość i marzeniach.

– *Godne życie to szczęśliwe, udane życie. To życie z rodziną, przyjaciółmi, to rozwijanie siebie, swoich pasji i spełnianie marzeń – podkreśliła Natalia Cencora, self-advokatka.*

Na pikniku, który odbył się po Marszu Godności, były oczywiście występy artystyczne, rozgrywki sportowe i atrakcje dla najmłodszych jak: dmuchane zjeżdźalnie, warsztaty ogrodnicze, ze zdrowej kuchni, robienia biżuterii czy stosowania techniki decoupage. Nie zawiodyły też służby mundurowe, które uatrakcyjniły spotkanie różnorodnymi pokazami.

Tanecznie i wokalnie

Atrakcji nie zabrakło także podczas obchodów Dnia Godności w Kole PSONI w Policach.

– *W organizacji tego dnia wspierał nas Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej ze Szczecina. W ramach spotkania animacyjno-integracyjnego odbyły się warsztaty sadzenia kwiatów, występy artystyczne z udziałem uczestników placówek oraz degustacje smakołyków przygotowanych w pracowniach w ramach terapii zajęciowej – mówi Wioletta Lewandowska, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej Koła PSONI w Policach.*

W obchodach Dnia Godności wzięli udział byli uczestnicy WTZ i ŚDS, a obecnie pracownicy Zakładu Aktywności Zawodowej i Spółdzielni Socjalnej „Pozyteczni”, goście ze Szczecina, wolontariusze z OHP w Policach, a także lokalne media.

– *Wielką atrakcją i niespodzianką okazały się umiejętności taneczne i muzyczne zaprezentowane na scenie w układach tanecznych oraz występach wokально-instrumentalnych naszych artystów – dodaje Wioletta Lewandowska.*



Kręgi Wsparcia

Podobne atrakcje towarzyszyły też obchodom 12 maja w Zgierzu, w ramach Przeglądu Sami o Sobie. Oprócz tego był także kiermasz rękodzieła osób z niepełnosprawnością intelektualną m.in. ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Głownie czy Warsztatów Terapii Zajęciowej Fundacji FOSA.

– *To co dla nas jest bardzo ważne, to że udało nam się tego dnia podsumować projekt Kręgi Wsparcia, który PSONI Koło w Zgierzu realizuje wraz ze Stowarzyszeniem BORIS od marca 2021 roku – mówi Julita Floreczak-Sokół, psycholog i koordynatorka programu „Asystent osobisty osoby z niepełnosprawnościami – edycja 2022”.*



Obchody Dnia Godności były najlepszą okazją do wyróżnienia tych, którzy wspierają osoby z niepełnosprawnościami w codziennym funkcjonowaniu i przyczyniają się do ich pełniejszego i bardziej samodzielnego udziału w życiu społeczno-kulturalnym. Wśród wyróżnionych koalicjantów Kręgów Wsparcia znaleźli się Urząd Miasta Zgierz, Starostwo Powiatowe oraz zgierskie instytucje i firmy: Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i jego dyrektorka Ewa Lesiak, Bank Spółdzielczy, Miejski Ośrodek Kultury, Centrum Kształcenia Ustawicznego oraz Stowarzyszenie Przemysław Staniszewskiego. ■

Zebrała i opracowała: **Beata Dąbźlaż**
Redakcja „Społeczeństwa dla Wszystkich”

Rehabilitacja, mieszkanie, praca, a czasami... życie

– Myśl o konkretnym zorganizowaniu wsparcia dla osób uciekających przed wojną w Ukrainie przyszła z chwilą pierwszych telefonów: „Czy moglibyście pomóc?”. Od granicy dzieli nas ok. 20 km. To, co tam zobaczyliśmy, było straszne. Setki ludzi, zmarniętych dzieci, czekających na kogoś, kto zabierze je dalej. W porozumieniu z Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego w Tomaszowie Lubelskim zorganizowaliśmy w Lokalnym Centrum Wspierająco-Aktywizującym (LCWA) prowadzonym przez nasze Stowarzyszenie 35 miejsc noclegowych, w tym 13 łóżek rehabilitacyjnych. Staliśmy się Ośrodkiem Receptyjnym dla osób z niepełnosprawnościami oraz osób im towarzyszących – mówi Jolanta Niedźwiedzka, wiceprzewodnicząca Zarządu Koła PSONI w Tomaszowie Lubelskim. Było to możliwe dzięki pomocy finansowej PFRON. Wszystkie Koła współpracują z oddziałami PFRON i lokalnymi władzami, udzielając pomocy uchodźcom.



Uchodźcy w Tomaszowie cały czas korzystają z bazy lokalowej i wyposażenia LCWA, które jest przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dotychczas z pomocy Koła w Tomaszowie skorzystało ponad 200 ukraińskich uchodźców. Życie każdego z nich jest oddzielną historią, ale łączy ich jedno – naznaczenie dramatem wojny.

Wspólna radość z narodzin syna

24-letnia kobieta w ósmym miesiącu ciąży, uciekła przed wojną do Polski razem z bratem z niepełnosprawnością ruchową. – Dla swojego dziecka zabrała śpioszki i kaftanik, bo musiała myśleć o bracie, który był na starym wózku. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu pracowników udało się zgromadzić wszystko, co jest potrzebne matce i dziecku, łącznie z wózkiem dziecięcym, wanienką i całą wyprawką. Daliśmy wsparcie w trudnych dla niej chwilach oczekiwania, ale też przepelnionych radością z narodzin ślicznego i zdrowego synka. Czuliśmy na zmianę w pierwszych dniach powrotu ze szpitala i tak było przez kolejne trzy tygodnie, do chwili powrotu, mimo wszystko, do domu – mówi Jolanta Niedźwiedzka. Przyznaje, że najtrudniej jest wtedy, gdy na apele Stowarzyszenia o pomoc nie ma odzewu w mediach społecznościowych. Tak było właśnie w przypadku tego rodzeństwa, gdzie nie znalazł się nikt, kto chciałby przyjąć pod swój dach kobietę w zaawansowanej ciąży z niepełnosprawnym bratem.

Koło w Dzierżonowie też przyjęło kobietę w ciąży. Pracownicy i zaprzyjaźnione osoby skompletowały wyprawkę dla noworodka.

Do Tomaszowa docierają uchodźcy z całej Ukrainy. Przez cały czas PSONI zajmuje się ich relokacją do miejsc stałego pobytu w Polsce i za granicą. – To, czego najbardziej potrzebują ludzie przerażeni tym, co dzieje się w ich kraju, to bezpiecznego schronienia i zabezpieczenia podstawowych potrzeb życiowych – podkreśla Jolanta Niedźwiedzka.

I to właśnie otrzymują w Kołach PSONI. W Biskupcu schronienie znalazło 17 osób - kobiety z dziećmi, w tym z różnymi niepełnosprawnościami, choć w większości jest to niepełnosprawność intelektualna. Wśród nich są dzieci i dorosłe osoby, jak np. 24-letni mężczyzna na wózku z dystrofią mięśniową. W Ukrainie nie miał zapewnionej nawet podstawowej rehabilitacji, tamtejszy system wsparcia nie wygląda najlepiej. – Ukraińskie dzieci, które kwalifikowały się, trafiły już do naszego OREW-u, sprawne dzieci chodzą do szkoły w Biskupcu. Okazuje się, że mamy w Ukrainie nie pracowały, bo zajmowały się swoimi niepełnosprawnymi dziećmi. Gdy dzieci w Polsce poszły do naszych placówek i mają tam zapewnioną odpowiednią rehabilitację, mamy mogłyby rozpocząć aktywność zawodową. Są bardzo chętne do pracy, same gotują, pomagają w pracach ogrodniczych. Rozmowy o ich przyszłości są bardzo trudne, ale może być tak, że wsparcie jakie mają zapewnione ich dzieci w Polsce, okaże się ważnym argumentem za pozostaniem w naszym kraju – mówi Piotr Kubarewicz, dyrektor Biura Obsługi Placówek PSONI Koło w Biskupcu.

Gotowi do pracy

Do Koła PSONI w Hławie trafiła 5-osobowa rodzina ze Lwowa, która zamieszkała w mieszkaniu wspomaganym: babcia Sofia, jej córki - Nadia i Swietłana oraz ich synowie – 12-letni Witalij i 22-letni Dimitrij, obaj z autyzmem. Swietłana porusza się na wózku – 15 lat temu uległa wypadkowi, w wyniku którego doznała przerwania rdzenia kręgowego. Już po wypadku zaczęła trenować łuczniczo – z sukcesami, od kilku lat jest paraolimpijką. Młodszy Witalij korzystał ze wsparcia w ramach Zespołu Terapeutyczno-Rehabilitacyjnego PSONI, a Dimitrij chodził do WTZ-u.

– Kiedy wybuchła wojna w Ukrainie i w mieście rozległy się pierwsze syreny ostrzegawcze, Witalij i Dima zareagowali ogromnym lękiem, przerażeniem, dezorientacją. Oczywiście było, że rodzina jak najszybciej powinna ewakuować się w bezpieczne miejsce, bo przebywanie w takich okolicznościach z dwójką autystycznych osób, będzie niewyobrażalnie trudne. Ponieważ w tym czasie pani Swietłana przebywała na treningach i zawodach w Dubaju, pozostali członkowie rodziny udali się do Warszawy, gdzie otrzymali pierwszą, doraźną pomoc i zakwaterowanie.





Po kilkunastu dniach zdecydowali o przeniesieniu się do Iławy, do mieszkania wspomagane go udostępnionego im krótkookresowo przez nasze Koło - opowiada Marian Wilkowski, kierownik WTZ Koła PSONI w Iławie.

Koło w Dzierżoniowie do dziś pomogło blisko sześćdziesięciu uchodźcom, w tym trzydziściorcu dzieci. Pierwsza rodzina: babcia, mama i 4-letnia dziewczynka z niepełnosprawnością już blisko trzy miesiące mieszkają w domu rodzinnym z mieszkaniami wspomagany mi dla osób niepełnosprawnych „Willa pod Dębem”. Pracownicy Koła pomogli załatwić im wszystkie formalności, m.in. te związane z wydaniem orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego i opinii o potrzebie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka. Dzięki temu dziewczynka już chodzi do przedszkola integracyjnego, a wcześniej korzystała z zajęć w OREW w PSONI.

– Złożyliśmy w urzędzie pracy w Dzierżoniowie wniosek o organizację prac interwencyjnych i po uzyskaniu dofinansowania zatrudniliśmy babcię dziewczynki w ramach umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku pracownik porządkowy/pomoc kuchenna. Pani Neila wykonuje swoje obowiązki służbowe w budynku, w którym obecnie Koło w Dzierżoniowie prowadzi pokoje rekreacyjno-wypoczynkowe. W pokojach tych jeszcze w marcu zamieszkali kolejni przyjeźci przez nas uchodźcy z Ukrainy. Neila oprócz tego, że wypełnia swoje obowiązki wynikające z umowy o pracę, to również bardzo się spełnia w roli tłumacza i przewodnika dla kolejnych rodzin, które przybywają z Ukrainy – mówi Ewa Górecka z Koła w Dzierżoniowie. Mama dziewczynki z niepełnosprawnością także została zatrudniona w PSONI na umowę zlecenia, aby mogła pogodzić obowiązki z opieką nad dzieckiem. ZAZ Koła w Dzierżoniowie przygotowuje codziennie posiłki dla uchodźców.

Koło PSONI w Rymanowie pomogło z kolei 8-osobowej rodzinie z Kijowa. Rodzice i sześcioro dzieci początkowo przebywali w agroturystyce w Rudawce Rymanowskiej. – Ojciec rodziny otrzymał pracę w gospodarstwie agroturystycznym, a mama zajmowała się dziećmi. Dzięki pomocy życzliwych ludzi została przywieziona do Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno- Wychowawczego w Rymanowie. Tu okazało się, że jej syn Yelisei ma już orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego wydane przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną i może być przyjęty do placówki. Szybko udało nam się załatwić w urzędzie pracy półroczny staż dla mamy chłopaka, która ma przygotowanie pedagogiczne i pracowała w prywatnej placówce dla dzieci niepełnosprawnych w Kijowie – opowiada Zuzanna Wojtoń, dyrektor OREW w Rymanowie.

Rodzina postanowiła spędzić w Polsce dłuższy czas, więc zaczęła szukać domu do wynajęcia. W poszukiwaniu zaangażowali się pracownicy OREW i szybko udało się znaleźć, dość blisko placówki, dom jednorodzinny z ogródkiem. Od kilku dni, rodzina bardzo wdzięczna za pomoc, już tam mieszka.

Ale to niejedyna pomoc udzielona przez Koło w Rymanowie, które włączyło się w nią od pierwszych dni wojny po 24 lutego.

Zbiórki darów, stopy kanapek, opieka lekarska i sprawy urzędowe – pomoc w pakiecie

– Ponieważ nasze Koło prowadzi działalność dość blisko granicy, zaangażowaliśmy się w pomoc Ukraińcom, którzy pozostali w swojej ojczyźnie. Organizowaliśmy kilkakrotnie zbiórki darów – żywności, środków opatrunkowych i przeciwbólowych, a także przedmiotów, o których mieliśmy informację, że są potrzebne: latarki, baterie, powerbanki, koce, śpiwory, bielizna dla żołnierzy itp. Wspólnie z Gminą Rymanów nawiązaliśmy współpracę bezpośrednio z żołnierzami z Ukrainy oraz ludźmi zajmującymi się udzielaniem pomocy emigrantom i dostarczaliśmy na Ukrainę

rzeczy potrzebne w pierwszych tygodniach wojny. W pomoc zaangażowali się pracownicy Koła, rodzice wychowanków OREW, uczestników WTZ i ŚDS oraz pracownicy ZAZ – wlicza Zuzanna Wojtoń.



Pomagały także same osoby z niepełnosprawnością intelektualną – pracownicy ZAZ lepili pierogi, które otrzymywały polskie rodziny goszczące u siebie uchodźców. Produkty potrzebne do przygotowania pierogów kupili pracownicy PSONI w Rymanowie z prywatnych środków.

Koło przyjęło także osoby z niepełnosprawnościami do swoich placówek – do szkoły przysposabiającej do pracy przyjęto chłopca ze sprzężoną niepełnosprawnością. Jego brat został wolontariuszem w WTZ, a mama chłopców jest stażystką na stanowisku pomoc nauczyciela.

Kiedy Koło PSONI w Hrubieszowie gościło u siebie w 2018 roku delegację ukraińską z Charity Associaton for Persons with Intellectual Disabilities Djerela w Kijowie, nikt nie przypuszczał, że za trzy lata sytuacja w Ukrainie zmieni się tak dramatycznie.

Pracownicy Koła dwukrotnie pomagali dużym grupom osób z niepełnosprawnościami i ich opiekunom. – W marcu była to grupa 25 osób, nasi pracownicy osobiście odebrali ich z przejścia granicznego w Hrebenem i otoczyli opieką przez kilka dni aż do ich wyjazdu na Pomorze, gdzie promem dostali się do miejsca docelowego na Wyspie Bornholm. Tam pomocy udzieliła im duńska organizacja – mówi Magdalena Cieślak. Po raz drugi Koło w Hrubieszowie przyjęło w kwietniu 18-osobową grupę z kijowskiego Stowarzyszenia Djerela. Także dla nich był to kilkudniowy przystanek w podróży do Danii.

Tak jak niemal we wszystkich Kołach PSONI, także w Hrubieszowie organizowano zbiórki żywności, środków higienicznych, artykułów pierwszej potrzeby, które dostarczano do punktu pomocowego w Kryłowie i na przejściu granicznym w Dołhobyczowie. Stowarzyszenie z własnych środków organizowało także transport uchodźców w inne miejsca w Polsce. – Nasi uczestnicy wraz z terapeutami zbierali fundusze, angażowali się w zbiórki pomocowe i przygotowywali stopy kanapek dla uchodźców w punkcie recepcyjnym w Hrubieszowie – zaznacza Magdalena Cieślak.

Uchodźcy mogą liczyć na wszelaką pomoc pracowników Kół PSONI: w uzyskaniu numeru PESEL, zapisaniu się do przychodni POZ, zarejestrowaniu w urzędzie pracy jako osoba bezrobotna, w poszukiwaniu pracy, organizacji miejsca w przedszkolach i szkołach. Ale także m.in. w tłumaczeniu dokumentów medycznych, umawianiu na wizyty i konsultacje u specjalistów, organizowaniu transportu do lekarzy. – Obecnie dzieci uczęszczają do przedszkoli i szkół lub uczą się zdalnie, a ponad 80 proc. dorosłych mieszkańców w naszej placówce podjęło już pracę – podkreśla Ewa Górecka z Dzierżoniowa. ▶

Relacje na wagę złota

» Wagę relacji, jakie się zawiązują pomiędzy uchodźcami a pomagającymi im podkreśla Beata Gawron, wiceprzewodnicząca Zarządu Koła PSONI w Zgierzu. Od połowy marca w specjalnie przygotowanych dwóch 2-osobowych pokojach z łazienką w Środowiskowym Domu Samopomocy, mieszka ukraińska rodzina. Przyjechała babcia Luba z wnuczkami: 17-letnią Żenią i 20-letnią Katią. Żenia ma dziecięce porażenie mózgowie i problem z poruszaniem się. Z 85-tysięcznego miasta Konotop w obwodzie sumskim uciekała wraz siostrą i babcią jedynie się na nich wspierając.

– W ciągu trzech dni dotarły do Lwowa. Stamtąd zostały zabrane przez Polaka, który przywiózł pomoc humanitarną dla mieszkańców Ukrainy, własnym samochodem osobowym, oklejonym znakiem Czerwonego Krzyża. Miał dojechać tylko do granicy, ale stwierdził, że wjedzie na Ukrainę i dostarczy pomoc do Lwowa, bo wtedy szybciej tam dotrze. Tam spotkał Żenię z siostrą i babcią, które bardzo potrzebowały pomocy i transportu. Okazało się, że ten pan mieszka w Pruszkowie i stamtąd je odebraliśmy – opowiada Beata Gawron. – Od 14 marca mieszkają z nami, w siedzibie naszego Stowarzyszenia. Dołączyła do nich mama Żeni i Katii - Alla. Zintegrowaliśmy się ze sobą, zżyliśmy, pomogliśmy w zagospodarowaniu się u nas i stanowimy wspólną stowarzyszeniową rodzinę – dodaje.



Alla i Żenia, matka i córka podczas Dnia Godności w Zgierzu

Żenia kończy 11 klasę, w Polsce uczyła się zdalnie, powinna zdać maturę w Ukrainie. To jednak niemożliwe... Pięknie śpiewa, chciałaby studiować w Polsce. Razem z mamą i babcią uczą się języka polskiego. Od początku maja dołączyła do klasy integracyjnej w Zgierzu. – Żenia już otrzymała polskie orzeczenie o niepełnosprawności i mocno trzymamy kciuki, żeby udało jej się podjąć naukę na uczelni lub w szkole pomaturalnej. Zaopatrzyliśmy ją w balkonik, buty ortopedyczne, wózek, żeby mogła swobodnie i samodzielnie funkcjonować – mówi Beata Gawron. – Mama Żeni już pracuje w fabryce w Łodzi. Katia wróciła na Ukrainę na początku maja, do rodziny w Kijowie. Teraz najważniejszą sprawą dla Żeni i jej mamy jest znalezienie odpowiedniego mieszkania w Zgierzu lub w Łodzi, co obecnie jest bardzo trudne. Babcia Luba również podjęła pracę, została zatrudniona przez nasze Koło na stanowisku asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej i dobrze sobie radzi. Jednak chce, jak tylko będzie to możliwe i bezpieczne, wrócić do domu – dodaje Beata Gawron.

Pracownicy i wolontariusze

Wszyscy przedstawiciele Kół podkreślają, że udzielanie pomocy uchodźcom możliwe jest dzięki spontanicznemu, niewymuszonemu

zaangażowaniu pracowników Stowarzyszenia. Sami robią zakupy, służą jako kierowcy, dyżurują po godzinach, angażowali się w remonty i sprzątanie przed przybyciem uchodźców z Ukrainy. Stali się wolontariuszami we własnej organizacji.

– Nie ma weekendu, żeby któryś z pracowników nie zajrzał do naszych rodzin czy nie zapytał, czy trzeba w czymś pomóc. Starałiśmy się włączać gości w obchody naszych świąt wielkanocnych, potem to oni gotowali, gdy obchodziliśmy święta prawosławne – mówi Piotr Kubarewicz.

– Nieoceniona jest pomoc, w którą zaangażowana jest kadra Koła w Tomaszowie Lubelskim, posiadająca doświadczenie i kwalifikacje zawodowe, niezbędne do pracy z osobami z niepełnosprawnościami i ich rodzinami. Oddanie, uważność i zrozumienie jakie okazują jest wyrazem ich empatii i gotowości niesienia wsparcia – dodaje Jolanta Niedźwiedzka.

Podkreśla, że każda z osób uciekających przed wojną, doświadczyła dramatu. – Nie da się przejść obojętnie obok takiej sytuacji. Wiele matek zmagало się samodzielnie z niepełnosprawnością dzieci, ale najtrudniejsze były sytuacje, gdy trafiały do nas same osoby z niepełnosprawnościami, które straciły rodziców. Znaleźli się ludzie, którzy pomogli im w ucieczce z kraju, przez kilka dni byli u nas, a potem trafiali do rodzin - najczęściej w Niemczech. Do dziś mamy kontakt telefoniczny, bo relacje, które się nawiązały są bardzo bliskie. Byliśmy świadkami sytuacji, gdzie ludzie cały swój dorobek życia pakowali w kilka reklamówek. W ciągu prawie trzech miesięcy tylko dwie osoby miały walizki. Wiemy, że ukraińskie społeczeństwo, tak jak każde inne, jest zróżnicowane pod względem zamożności. Jednak my spotykaliśmy tylko ludzi doświadczonych przez niepełnosprawność swoich najbliższych i dramat wojny - dodaje.

To także jeden z bardziej wstrząsających obrazów, który zapadł w pamięć Piotrowi Kubarewiczowi. – Odebraliśmy w Olsztynie dwie mamy z kilkuletnimi dziećmi, które trzymały na ręku. Były po wielu dniach podróży, bardzo zmęczone, a na ręce dzieci i po dwie reklamówki... Bez słowa pretensji czy narzekania, tylko bardzo wdzięczne za pomoc – mówi.

Niemniej przejmującej historii – na szczęście z happy endem – doświadczyli pracownicy Koła w Bytomiu.

– Dzięki nam udało się uratować życie niepełnosprawnej dziewczynki Wiktorii, którą mama niosła 40 km na rękach, uciekając z bombardowanego szpitala. Potrzebowała natychmiastowej hospitalizacji, o czym dowiedzieliśmy się w nocy, kilka godzin przed jej przyjazdem do Bytomia. Na szczęście, akcja zakończyła się powodzeniem. Obecnie Wiktorია wyszła już ze szpitala i uczęszcza do naszego ośrodka – opowiada Anna Dziąsko, członkini Zarządu Głównego PSONI i przewodnicząca Zarządu Koła w Bytomiu. – Oprócz niej przyjęliśmy do oddziału przedszkolnego dwóch chłopców – Mykitę i Nazara. Rodzicom tych dzieci pomogliśmy załatwić wszystkie konieczne formalności, przetłumaczyć dokumenty itp. – dodaje.

Do WTZ w Bytomiu uczęszcza też Władik. – Uciekł z Ukrainy wraz z dwiema starszymi siostrami. Tej rodzinie pomogliśmy w pierwszym zakwaterowaniu, a teraz szukamy dla nich mieszkania. Obie panie zatrudniliśmy. Pracuje u nas również pani Natalia. Jest psychologiem i arteterapeutką. Wolontariuszką w OREW była Snieżana, studentka drugiego roku pedagogiki specjalnej Uniwersytetu Kijowskiego. Snieżana przyjechała tu z młodszą siostrą oraz ciocią i jej dziećmi, ale wróciła do Kijowa, gdy sytuacja w nim nieco się uspokoiła – mówi Anna Dziąsko. ■

Zebrała i opracowała: **Beata Dązbłaż**
Redakcja „Spoleczeństwa dla Wszystkich”



Karolina Makowiecka, Adam Zawisny

Specjaliści w Biurze Zarządu Głównego PSONI

Nowe formy wsparcia – propozycje – część druga

W poprzednim numerze „Społeczeństwa dla Wszystkich” zamieściliśmy artykuł opisujący trzy propozycje nowych lub zmodyfikowanych instrumentów wsparcia w niezależnym życiu i włączeniu społecznym: usługę asystencji osobistej osoby z niepełnosprawnością, asystę prawną oraz fundusze powiernicze. W tym numerze przedstawiamy propozycję kolejnego instrumentu: Wsparcie osób ze szczególnymi potrzebami w komunikowaniu się.



Brak możliwości komunikacji z innymi ludźmi i dostępu do informacji to jedna z największych barier we włączeniu i faktycznym udziale w życiu społecznym. W Polsce trudno dokładnie określić ile osób potrzebuje wsparcia w komunikowaniu się. Niektórzy badacze uważają, że 1% mieszkańców naszego kraju. Małe dzieci z problemami z mówieniem nie dostają odpowiedniego wsparcia. W wielu placówkach wczesnego wspomaganie rozwoju nie stosuje się wspomagających lub alternatywnych metod komunikacji (AAC). Wielu logopedów nie potrafi określić, czy dziecko z trudnościami w mówieniu potrzebuje takiego wsparcia. Nie wiadomo, ile przedszkoli w Polsce wspiera dzieci o złożonych potrzebach w komunikowaniu się. W szkołach brakuje szkoleń dla dyrektorów i nauczycieli jak wspierać uczniów, brakuje materiałów, programów komputerowych i sprzętu do komunikowania się, a także podręczników i materiałów edukacyjnych w tekście łatwym do czytania i zrozumienia (ETR).

Żeby przeciwdziałać tym barierom, w ramach projektu „Aktywni Niepełnosprawni – narzędzia wsparcia samodzielności osób niepełnosprawnych” został stworzony projekt systemu wsparcia osób o złożonych potrzebach w komunikowaniu się, które wymagają wspomagających i alternatywnych metod komunikacji. System ma zapewnić przestrzeganie praw tej grupy osób zgodnie, m.in. z postanowieniami Komunikacyjnej Karty Praw. Karta mówi o tym, że osoba o złożonych potrzebach komunikacyjnych ma prawo wyrazić swoje zdanie, prosić o pomoc innych ludzi, uczyć się obsługi nowego sprzętu do komunikowania się, otrzymać potrzebny sprzęt do komunikacji oraz odmawiać, jeśli nie chce czegoś zrobić.

Założenia systemu wsparcia osób o złożonych potrzebach w komunikowaniu się

System wsparcia powinien składać się z:

- Polskiej Rady ds. komunikacji wspomagającej i alternatywnej oraz tekstu łatwego do czytania i zrozumienia (w skrócie: Polska Rada ds. AAC i ETR)
- Polskiego Instytutu ds. AAC i ETR
- Regionalnego Ośrodka AAC
- Lokalnego Zespołu AAC
- Lokalnej placówki wspierającej osobę z problemami w komunikowaniu się, np. szkoły, przychodni zdrowia, ośrodka pomocy społecznej.

System wsparcia AAC wskazuje, że osoba o złożonych potrzebach w komunikowaniu się:

- a) otrzyma odpowiednie wsparcie; otrzyma je także jej rodzina.
- b) ustala cele wsparcia; może jej pomóc w tym rodzina.

- c) może wypożyczyć sprzęt do komunikowania się; powinna też wziąć udział w szkoleniu jak używać sprzętu.

Wsparcie powinno być świadczone jak najbliżej miejsca zamieszkania.

Kto powinien wspierać?

Osobą wspierającą osoby o złożonych potrzebach w komunikowaniu się powinien być odpowiednio przygotowany specjalista AAC. Specjalista musi przede wszystkim wykazywać się odpowiednią postawą i szanować osoby o złożonych potrzebach w komunikowaniu się, a także mieć wiedzę na temat ich potrzeb oraz istniejących rozwiązań wsparcia.



Specjalista AAC powinien posiadać też odpowiednie kompetencje. Powinien wiedzieć jak:

- określić trudności i potrzeby osoby
- ustalić cel wsparcia
- dobrać odpowiedni sprzęt wspierający komunikowanie się
- tworzyć materiały do porozumiewania się z osobą.

Żeby system usług AAC w Polsce faktycznie działał, kluczowe jest, by specjaliści AAC byli dobrze wyszkoleni i przygotowani do pracy – powinni ukończyć odpowiednie kursy lub studia. Zajęcia o AAC powinny odbywać się na różnych kierunkach studiów, np. nauczycielskich i psychologicznych. Aby otrzymać z Instytutu AAC i ETR dyplom specjalisty, powinni wykazać się też co najmniej 5-letnim stażem pracy z daną grupą odbiorców usług. Specjalista AAC powinien też regularnie, przynajmniej co pięć lat, uczestniczyć w tematycznych szkoleniach czy konferencjach.

Struktura wsparcia

1. Lokalny Zespół AAC

Lokalny Zespół AAC będzie działał na poziomie powiatu. Pracowników Lokalnego Zespołu będzie rekrutował Koordynator AAC, a liczba Zespołów będzie zależna od liczby osób, które w powiecie potrzebują wsparcia w tym zakresie. Zadaniem koordynatora AAC będzie przygotowanie co trzy lata powiatowego planu wdrożenia usług AAC. W Lokalnym Zespole powinno pracować co najmniej dwóch specjalistów: specjalista AAC i na przykład logopeda lub pedagog specjalny, terapeuta zajęciowy, fizjoterapeuta lub terapeuta widzenia.

Osoby o złożonych potrzebach w komunikowaniu się powinny dostać wsparcie specjalistów AAC w miejscach, w których codziennie przebywają, np. uczniowie – w szkołach, uczestnicy WTZ – w warsztacie.

Lokalne Zespoły AAC mogą mieścić się w prywatnych i publicznych przedszkolach lub szkołach specjalnych i integracyjnych, ośrodkach dla osób o złożonych potrzebach w komunikowaniu się, poradniach psychologiczno-pedagogicznych lub w warsztatach terapii zajęciowej czy środowiskowych domach samopomocy. »



W Polsce mieszka dość dużo osób które nie mówią. Ale nikt nie wie ile ich jest dokładnie.

Żeby porozumieć się używają one różnych sposobów. Na przykład programów na tabletach.

Osoby te powinny:

- korzystać z pomocy specjalistów
- wypożyczać potrzebny im sprzęt
- uczyć się jak z niego korzystać.

Wsparcie powinna dostać też ich rodzina.

- » Lokalny Zespół AAC ma określone następujące zadania:
- sprawdza umiejętności komunikacyjne osoby z niepełnosprawnością,
 - określa sieć wsparcia osoby, w skład której wchodzi na przykład rodzina, nauczyciele w szkole lub terapeuci; zaprasza te osoby do współpracy,
 - proponuje osobie z niepełnosprawnością różne sposoby i sprzęt do komunikowania się; uczy jak z nich korzystać,
 - ustala i sprawdza cele, które chce osiągnąć osoba o złożonych potrzebach w komunikowaniu się.

Żeby otrzymać wsparcie, osoba o złożonych potrzebach w komunikowaniu się będzie mogła zgłosić się do Koordynatora AAC, czyli przyjść na spotkanie, zadzwonić lub napisać e-maila. W jej imieniu mogą zgłosić się rodzice, opiekunowie lub inne osoby wspierające, np. nauczyciel, lekarz lub terapeuta.

Koordynator AAC będzie:

- sprawdzać ile osób z niepełnosprawnościami potrzebuje usług AAC,
- kierować osoby do Lokalnych Zespołów,
- zatrudniać specjalistów w Lokalnych Zespołach,
- otwierać nowe Lokalne Zespoły AAC,
- sprawdzać jak pracują Lokalne Zespoły, ile osób otrzymuje w nich wsparcie.

Pracę Lokalnego Zespołu będzie sprawdzał Regionalny Ośrodek AAC.

2. Regionalny Ośrodek AAC

Regionalny Ośrodek AAC ma następujące zadania:

- wspiera i współpracuje z Lokalnymi Zespołami AAC,
- wspiera osoby o najbardziej złożonych potrzebach w komunikowaniu się,
- proponuje różne sposoby i sprzęt do komunikowania się,
- wypożycza osobom potrzebny sprzęt AAC,

- uczy nauczycieli, lekarzy i terapeutów jak wspierać osoby o złożonych potrzebach w komunikowaniu się,
- informuje społeczeństwo regionu czym jest AAC i ETR,
- współpracuje z Instytutem AAC i ETR.

W Regionalnym Ośrodku AAC będą pracować: specjalista AAC, logopeda lub pedagog specjalny, terapeuta zajęciowy, fizjoterapeuta i terapeuta widzenia.

W Regionalnych Ośrodkach AAC powinien pracować też specjalista technologii wspomagającej (specjalista AT), znający urządzenia wspierające, np. wózki i inny sprzęt do samodzielnego poruszania się, a także programy komputerowe i sprzęt do komunikowania się. Powinien też wiedzieć jak dostosować sprzęt do indywidualnych potrzeb osoby.

Żeby otrzymać wsparcie Regionalnego Ośrodka, trzeba mieć skierowanie z Lokalnego Zespołu AAC.

3. Polski Instytut ds. komunikacji wspomagającej i alternatywnej oraz tekstu łatwego do czytania i zrozumienia (Polski Instytut ds. AAC i ETR)

W Polsce powinien powstać Polski Instytut ds. AAC i ETR odpowiedzialny za weryfikację:

- liczby osób o złożonych potrzebach w komunikowaniu się w Polsce i rodzaju usług, z których korzystają,
- liczby specjalistów AAC pracujących w Polsce i form ich pracy w różnych miejscach,
- trybu i zakresu prowadzonych szkoleń AAC,
- form i metod uczenia dzieci i młodzieży o złożonych potrzebach w komunikowaniu się w szkołach,
- możliwości oprogramowania i sprzętu do komunikowania się.



Polski Instytut ds. AAC i ETR powinien też współpracować z uczelniami wyższymi, ministerstwami, organizacjami pozarządowymi w kraju i za granicą.

Polski Instytut ds. AAC i ETR powinien także monitorować jak wygląda tworzenie tekstów łatwych do czytania i zrozumienia oraz weryfikować sposób prowadzenia szkoleń z zakresu tworzenia tekstów ETR. Instytut powinien opracowywać teksty łatwe dla urzędów i innych instytucji (odpłatnie) i współpracować z uczelniami wyższymi w zakresie kształcenia studentów o tekście łatwym.

Zadaniem Instytutu byłoby także ustalenie, jak oznaczać tekst łatwy, żeby osoby z niepełnosprawnościami mogły szybko go znaleźć, stworzenie bazy ilustracji do tekstów łatwych oraz biblioteki z materiałami napisanymi w tekście łatwym. Nadrzędnym celem byłoby informowanie mieszkańców Polski, jak tworzyć materiały w tekście łatwym.

Opis kolejnych narzędzi wsparcia osoby z niepełnosprawnością w niezależnym życiu zamieścimy we wrześniowym numerze „Społeczeństwa dla Wszystkich”. ■

Tekst powstał na podstawie materiałów opracowanych w ramach projektu „Aktywni Niepełnosprawni – narzędzia wsparcia samodzielności osób niepełnosprawnych”, <http://www.wlaczeniespoleczne.pl/>.



„Aktywni niepełnosprawni – narzędzia wsparcia samodzielności osób niepełnosprawnych”



Jak korzystać z prawa do dostępności

Ustawa o zapewnianiu dostępności

Ustawa z 19 lipca 2019 r. o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami była przełomowa, jeśli chodzi o podejście do tej grupy społecznej. Osoby ze szczególnymi potrzebami, czyli m.in. osoby z niepełnosprawnościami, starsze, rodzice z wózkiem dziecięcym i osoby o czasowo ograniczonej sprawności, ze względu na swoje cechy lub okoliczności w codziennym życiu natrafiają na szereg barier, które uniemożliwiają lub utrudniają im udział w życiu społecznym, na równi z innymi ludźmi. Dlatego ustawa zobowiązuje do zapewnienia tym osobom dostępu do korzystania z instytucji publicznych.

Dostępność jest prawem każdego człowieka. Umożliwia mu uczestnictwo we wszystkich sferach życia społecznego i publicznego. Dlatego też celem ustawy jest poprawa warunków życia i funkcjonowania osób ze szczególnymi potrzebami. Ustawa doprecyzowała zakres dostępności, jej rozumienie oraz wprowadziła kolejne narzędzia jej realizacji. Są to między innymi koordynatorzy dostępności czy dostęp alternatywny, gdy zapewnienie dostępności nie jest możliwe. Ponadto ustawa nałożyła obowiązki na podmioty publiczne, takie jak szkoły, przychodnie, biblioteki, instytucje kultury czy urzędy gmin i miast, starostwa powiatowe, urzędy marszałkowskie i wojewódzkie, instytucje centralne oraz wszystkie podmioty mające na celu zaspokajanie potrzeb o charakterze powszechnym, nadzorowane lub finansowane w ponad połowie ze środków publicznych. Wśród nich są również niektóre organizacje pozarządowe.

Od chwili wejścia w życie ustawy, wszystkie podmioty publiczne muszą spełniać minimalne wymagania dostępności, które zostały opisane w artykule „Dostępność – prawo, ale i obowiązek” w „Społeczeństwie dla Wszystkich” z marca 2020 roku¹. Wtedy dopiero podmiot publiczny może nazwać się dostępnym.

Uprawnienia wynikające z ustawy

6 września 2021 roku każdy obywatel oraz cudzoziemiec mieszkający w Polsce otrzymał dostęp do nowych narzędzi egzekwowania dostępności podmiotów publicznych – informacji, wniosku i skargi na brak dostępności podmiotu publicznego.

Celem postępowania skargowego jest identyfikowanie i wykluczanie barier dostępności architektonicznej i informacyjno-komunikacyjnej, a przez to zwiększanie dostępności podmiotów publicznych w Polsce. Instytucją, która odpowiada za prowadzenie postępowania skargowego na brak dostępności architektonicznej lub informacyjno-komunikacyjnej jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

Wiele osób ze szczególnymi potrzebami wciąż nie ma świadomości swoich praw w zakresie zapewniania dostępności. Z uwagi na to, PFRON razem z Polskim Stowarzyszeniem na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną wydał dwie publikacje na temat postępowania skargowego. Jest to poradnik w języku prostym pod tytułem „**Jak korzystać z prawa do dostępności**” oraz broszura w tekście łatwym do czytania i zrozumienia pod tytułem „**Co warto wiedzieć o dostępności**”.

Dlaczego warto przeczytać poradnik i broszurę

W poradniku i broszurze Czytelnik zaznajomi się m.in. z pojęciami związanymi z dostępnością, tj.: projektowaniem uniwersalnym, racjonalnym usprawnieniem czy dostępem alternatywnym.

W publikacjach opisane są trzy rodzaje dostępności: architektoniczna, cyfrowa i informacyjno-komunikacyjna. Dzięki temu osoba ze szczególnymi potrzebami wie, czego może wymagać od podmiotów publicznych. Co najważniejsze, publikacje przedstawiają krok po kroku jak złożyć skargę na brak dostępności.



Na czym polega procedura skargowa

• Informacja o braku dostępności

Jeśli zauważyłeś brak dostępności podmiotu publicznego, możesz wysłać informację o braku dostępności do tego podmiotu. Informację o braku dostępności może zgłosić każdy. Zgłaszający nie musi być ani klientem tego podmiotu, ani nie musi mieć szczególnych potrzeb. W poradniku i broszurze przeczytasz, jak należy to zrobić.



• Wniosek o zapewnienie dostępności

Drugim elementem postępowania skargowego jest wniosek o zapewnienie dostępności. Może go złożyć tylko osoba ze szczególnymi potrzebami lub jej przedstawiciel ustawowy. Jednocześnie, najpóźniej w momencie składania wniosku, musi wskazać, że potrzebuje skorzystać z usług podmiotu publicznego (np. załatwić sprawę w urzędzie, uczestniczyć w zebraniu rodziców w szkole, wypożyczyć książki z biblioteki), a z powodu barier jest to trudne lub niemożliwe.

W publikacjach znajdziesz szczegółowe wyjaśnienia, jak wypełnić wniosek o zapewnienie dostępności i jakie są terminy odpowiedzi podmiotu na otrzymany wniosek.

Jeżeli nie otrzymasz odpowiedzi w określonym ustawą terminie lub bariera nie zostanie usunięta, możesz napisać skargę.

• Skarga na brak dostępności

Skargę można złożyć do Prezesa Zarządu PFRON tylko wtedy, gdy wcześniej został złożony wniosek o zapewnienie dostępności. Poradnik i broszura opisują, jak należy przygotować skargę i jak wygląda proces jej rozpatrywania. Od decyzji Prezesa Zarządu PFRON nie można się odwołać.

Jeśli osoba zgłaszająca skargę lub podmiot publiczny, którego skarga dotyczy, nie zgadza się z decyzją Prezesa Zarządu PFRON, może wtedy wystąpić do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. ■

Po szczegółowe informacje odsyłamy do publikacji dostępnych na stronie <https://dostepnosc.pfron.org.pl/> oraz na www.psoni.org.pl.

Opracowała: **Karolina Makowiecka**
Specjalistka w Biurze Zarządu Głównego PSONI

¹ „Społeczeństwo dla Wszystkich” nr 1 (71) Marzec 2020, s.4-5.



Co warto wiedzieć o dostępności



Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (w skrócie PFRON) razem z PSONI przygotował broszurę o dostępności w tekście łatwym do czytania i zrozumienia.



Dostępność oznacza, że wszyscy łatwo korzystają z usług podmiotów publicznych.

Podmioty publiczne to na przykład urzędy, szkoły, przychodnie i biblioteki. Te miejsca dostają pieniądze od państwa.



Jeśli podmiot publiczny jest niedostępny, możesz:

- wysłać do niego informację o braku dostępności
- wysłać wniosek o zapewnienie dostępności
- złożyć w PFRON skargę na brak dostępności tego podmiotu.

Jak to zrobić? Przeczytaj w broszurze.



Żeby dostać broszurę **Co warto wiedzieć o dostępności** zadzwoń lub napisz do:

- Koła PSONI w Twoim mieście lub
- Oddziału PFRON w Twoim województwie.

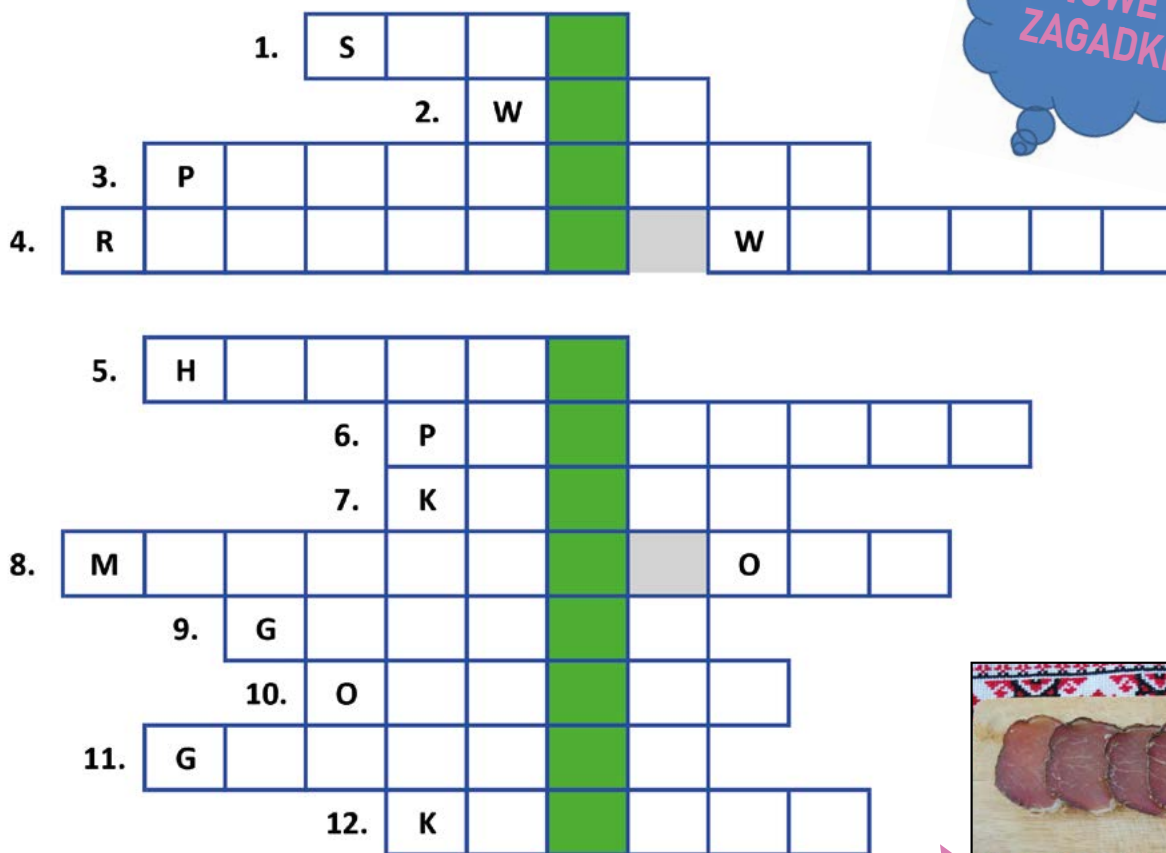
Broszurę znajdziesz też na stronach internetowych www.dostepnosc.pfron.org.pl i www.psoni.org.pl.



Zagadkowe strony

czyli krzyżówka i ćwiczenia do rozwiązywania

1. Odgadnij hasła i wpisz do krzyżówki.



autor: Eugene Zelenka /commons.wikimedia.org

- | | |
|--|---|
| 1. Niechciane wiadomości internetowe. | 7. Nieprzyjemne żarty. |
| 2. Słoik do przechowywania przetworów. | 8. Znane jezioro w Tatrach. |
| 3. Mięso. | 9. Węgierska potrawa. |
| 4. Młoda polska piosenkarka. | 10. Dobry moment na zrobienie czegoś. |
| 5. Góralski zbójnik, na przykład Janosik. | 11. Bergamotka, klapsa, konferencja. |
| 6. Przywozi się ją z wycieczki albo wakacji. | 12. Wąski most dla pieszych na rzeczce. |

KONKURS

1. Rozwiąż krzyżówkę.
2. Odgadnięte hasło z krzyżówki zapisz na kartce.
3. Kartkę włóż do koperty i wyślij na adres:



Zagadkowy Redaktor Piotr Sochalski
 Warsztat Terapii Zajęciowej Zarządu Głównego PSONI
 ul. Głogowa 2b, 02-639 Warszawa

Jedna z osób, która przyśle poprawnie odgadnięte hasło, otrzyma nagrodę!



2. Odpowiedz na pytania.

Jakie przedmioty widać na zdjęciu?
Do czego służą szczotka i mop?
Co Ty sprzątasz w domu?



autor: Rwebogora /commons.wikimedia.org



autor: Caroline Ford/commons.wikimedia.org

Co to za zwierzę?
Jak się nazywa dziecko owcy?
Co robi się z owczej wełny?



Co jest na zdjęciu?
Jakich znasz polskich skoczków?
Jakie znasz miasto w górach?



autor: Kapitel/commons.wikimedia.org



autor: orten.pl/commons.wikimedia.org

Co produkuje rafineria?
Jak nazywają się polscy producenci paliw?





3. Przeczytaj tekst i odpowiedz na pytania.

Mateusz ma wyjechać w lipcu do Kołobrzegu. Mieszka tam jego ciocia. Ciocia ma duży dom blisko morza. W domu jest 7 pokoi. Ciocia Magda wynajmuje pokoje gościom. Goście przyjeżdżają często z bardzo daleka. W zeszłym roku Mateusz poznał Jolkę i Karola. Oni przyjechali z Przemyśla. Mateusz polubił Jolkę, bo była mądra i ładna. Z Karolem Mateusz często grał w ping-ponga. W tym roku Jolka i Karol też mają przyjechać do Kołobrzegu. Mateusz o tym wie, bo rozmawiał z Jolką przez telefon.

Pytania:

1. Dokąd wybiera się Mateusz?
2. W którym miesiącu Mateusz wyjeżdża?
3. Czym zajmuje się ciocia Mateusza?
4. Ile jest pokoi w domu?
5. Kogo poznał Mateusz w zeszłym roku?
6. Dlaczego Mateusz polubił Jolkę?
7. W co grali Mateusz z Karolem?
8. O czym Jolka powiedziała Mateuszowi przez telefon?

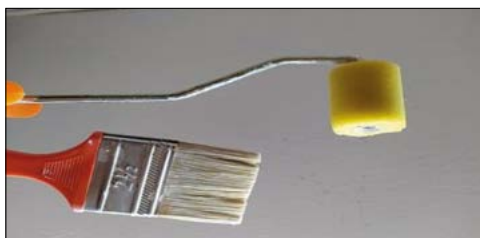
4. Połącz w pary pasujące fotografie.



autor: Md Shaifuzzaman Ayon /commons.wikimedia.org



autor: Michael Coghlan from Adelaide, Australia/commons.wikimedia.org



autor: Flanoz /commons.wikimedia.org



autor: Maurice Chedel /commons.wikimedia.org



autor: Yannick Bammert /commons.wikimedia.org



autor: Yoh-Plus /commons.wikimedia.org

Rozwiązanie do krzyżówki: 1. Spam 2. Wek 3. Połédwica 4. Rokšana Wégjel 5. Harnaś 6. Pamiatka 7. Kpiny 8. Morskie Oko 9. Gulasz 10. Okazja 11. Gruszki 12. Kładka.



5. Policz i zapisz liczbę.

Ile jest znaczków?



autor: Daniel Furon under contract for the Wikimedia Foundation/commons.wikimedia.org

Ile jest razem pinezek żółtych i zielonych?



autor: Emilian Robert Vicol from Com. Balanesti, Romania /commons.wikimedia.org

Jaka będzie liczba po dodaniu cyfr z wywieszki 2 i 4?



autor: Petey21/commons.wikimedia.org



Nagrodę w konkursie z numeru 1/2021, kubek ze swoim imieniem, otrzymuje **Justyna Gierat** z WTZ w Miechowie. Za udział w konkursie dziękujemy też **Uli Gajos**.

Gratulujemy!

Zagadkowy Redaktor: **Piotr Sochalski**
Warsztat Terapii Zajęciowej Zarządu Głównego PSONI w Warszawie



Krzysztof Walarus

Lider oddziału Radia SoVo w Bytomiu

Rozmowy Radia SoVo – dlaczego warto?

W Bytomiu, jak i w innych placówkach Stowarzyszenia w całym kraju, prowadzony jest projekt „SoVo - dostępne radio internetowe”. Dzięki projektowi, uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej Koła PSONI w Bytomiu, mogą rozwijać swoje pasje, uczyć się, nawiązywać relacje i poznawać nowych ludzi. Bytomski oddział radia SoVo prowadzi pięciu redaktorów: Piotr Seręga, Ewelina Kuś, Michał Mazur, Jacek Dybaś oraz Adam Koczubaj. Redaktorzy zajmują się wywiadami, treścią audycji, jak i wyszukiwaniem ciekawych informacji potrzebnych do jej stworzenia. Wszystkie działania koordynuje *team leader* Krzysztof Walarus. Dzięki tak zgranemu zespołowi, udaje się tworzyć ciekawe audycje, które wysyłane są bezpośrednio na stronę internetową www.sovo.pl, gdzie czeka ją na akceptację redakcji naczelnej. Dzięki pracy w radiu, mamy możliwość spotkać wiele ciekawych, fascynujących i mądrych osób. W ostatnim czasie przeprowadziliśmy wywiad z panią Barbarą Abramowską.

Ale od początku

No właśnie, jak to się stało, że zrobiliśmy taki wywiad? Zaczęło się to w taki sam sposób jak zawsze, czyli od sprawdzenia kalendarza na nadchodzący miesiąc, kolegium redakcyjnego i wybrania tematów. Mieliśmy w kalendarzu 3 maja, który był **Światowym Dniem Wolności Prasy**. Hmm, jak prasa to oczywiście „Społeczeństwo dla Wszystkich” - to nasze czasopismo! Wszyscy je znają - rozsyłane jest do każdej placówki PSONI i nie tylko. Pomyśleliśmy, że to jest to! I jak się uda, zrobimy wywiad z redaktorem naczelnym, koordynatorem wszystkich działań i szefem wszystkich szefów. Pani Barbara Abramowska przyjęła nasze zaproszenie i dzięki temu mogliśmy telefonicznie przeprowadzić wywiad. Była to bardzo interesująca rozmowa, pełna historii i ciekawostek. O wielu rzeczach nie wiedzieliśmy i usłyszeliśmy o nich po raz pierwszy. To ważne, aby rozmawiać i widzieć, jak dużo udało nam się osiągnąć, jak nasze Stowarzyszenie rośnie w siłę i jak jest ważne w społeczeństwie.



Na zdjęciach redaktorzy bytomskiego oddziału radia SoVo: Piotr Seręga, Jacek Dybaś, Michał Mazur, Adam Koczubaj.

Nasza rozmowa była długa, a mimo to nie zauważaliśmy mijającego czasu. Nie będziemy opisywać jej przebiegu, ponieważ nie chcemy na razie nic zdradzać. Zachęcamy natomiast do jej wysłuchania. Znajdziecie ją Państwo na stronie internetowej:

<https://radiosovo.pl/spoleczenstwo-dla-wszystkich/>.

Warto rozmawiać

Projekt radio SoVo łączy pracę z pasją. Dzięki temu, tak jak w przypadku wywiadu z panią Abramowską, możemy czerpać wiedzę z doświadczenia naszego gościa, szperać w historii, dowiadywać się ciekawostek o naszym Stowarzyszeniu. Jesteśmy częścią ogromnej społeczności i mamy wpływ na to, jak będzie wyglądał nasz świat.

Warto rozmawiać, warto dzielić się wiedzą i warto przekazywać tę wiedzę dalej. SoVo – dostępne radio internetowe to miejsce, w którym spotykamy się po to, aby zrobić „dobrą robotę”, wspólnie miło spędzić czas - i aby być razem. ■



W Warsztacie PSONI w Bytomiu jest oddział **radia SoVo**. Redaktorzy tego radia robią audycje i wysyłają je do internetu.

Dowiedzieli się że 3 maja to Światowy Dzień Wolności Prasy. Postanowili zrobić wywiad z redaktorką naczelną czasopisma PSONI **Społeczeństwo dla Wszystkich**.

Wywiad to rozmowa na jakiś ważny temat. Zamieszcza się go w gazetach, radiu lub telewizji.

Pani Barbara Abramowska ciekawie opowiadała o historii pisma. Mówiła też o tym, co się robi żeby pismo powstało.

Możesz posłuchać tego wywiadu w internecie:

<https://radiosovo.pl/spoleczenstwo-dla-wszystkich/>.



Joanna Lisota

specjalistka w Biurze Zarządu Głównego PSONI

Maj w hiszpańskim mieście Gandia

Gandia leży w Hiszpanii niedaleko Walencji. Jest pięknie położona - z jednej strony Morze Śródziemne, z drugiej majestatyczne góry z widocznymi ruinami zamku. W środku wciśnięte miasto liczące około 80 tysięcy mieszkańców.

W maju pustawe miasto czeka na najazd turystów, który rozpocznie się wraz z końcem roku szkolnego. To właśnie tutaj spotkaliśmy się z innymi uczestnikami projektu BYOD¹. Przyjechali z Grecji i Turcji. Z Polski przyjechaliśmy w pięć osób – jedna osoba z Biura Zarządu Głównego PSONI, dwoje pracowników Warsztatów Terapii Zajęciowej i dwoje uczestników: pan Adam z WTZ Zarządu Głównego i pani Milena z WTZ Koła w Biskupcu. Wyjazd miał charakter edukacyjny, mieliśmy wspólnie realizować zaplanowane w projekcie zadania.

Pierwszą, niezaplanowaną, lekcję przerobiliśmy na dworcu w Barcelonie, dokąd przylecieliśmy samolotem z Warszawy. Co zrobić, gdy ucieknie ci pociąg, jesteś zmęczony, kolejny jest następnego dnia rano, a jedna osoba z ekipy jeździ na wózku? Po pierwsze rozmawiać z innymi. W Polsce zapewne bilety by przypadły, a tu okazało się, że za dopłatą 1/3 ceny mogą posłużyć na kolejny przejazd kolejną. Po drugie, poszukać w Internecie, czy jest szansa na tani nocleg w okolicy. Pierwsze zastosowanie umiejętności z obsługi swojego urzędnika. Pomogła zdalnie z Polski koordynatorka pani Ania, która była pomocna podczas całej naszej przygody. Duża ulga dla wszystkich - jest miejsce w niedalekim hostelu - wizja nocy spędzonej na dworcu zaczęła się oddalać. Teraz tylko trzeba znaleźć taksówkę. Nie było takiej dostosowanej dla wózkowiczów, więc dwie taksówki wiozą nas do hostelu. Jedziemy i podziwiamy piękne ulice Barcelony, w tym kamienicę zaprojektowaną przez Gaudiego².

Z jednej strony przemożne zmęczenie, z drugiej nie możemy się napatrzyć na klimatyczne miasto. Wspaniałe kamienice, każda w innym stylu, ulice wysadzone platanami, szerokie, zbudowane z rozmachem i jednocześnie robiące wrażenie przytulnych.

Rano, mocno niedospani, z dużym zapasem czasu jedziemy na dworzec. Wiemy już, że trzeba zarezerwować czas na staranną kontrolę wszystkich bagaży, wierzchnich okryć, podobnie jak to było na lotnisku. Wiemy, że wszyscy pasażerowie mają sprawdzane bilety zanim wejdą na peron. Cieszymy się skromnym śniadaniem i tym, że mogliśmy chociaż na krótko rozprostować się na łóżku. W pociągu do Walencji głównie odsypiamy i na dworcu oddajemy się pod skrzydła kierowcy z Fundacji Espurna – gospodarza spotkania. Pozostał ostatni odcinek drogi do Gandii, podziwiamy gaje z drzewami pomarańczowymi i pola po zebranych już ryżu, są to główne dwie rośliny uprawiane w regionie, jak dowiadujemy się od kierowcy, który nie mówi po angielsku. Pomogła mi znajomość jedyne pytanie po hiszpańsku, jakie znam – „¿Qué es esto?, czyli – „Co to jest?”.

¹ O projekcie BYOD, realizowanym w partnerstwie międzynarodowym w ramach Programu Erasmus+ pisała Anna Kwiatkowska w artykule „Przynies swoje urządzenie” w *Spoleczeństwie dla Wszystkich* nr 3(73) z września 2020 roku, s. 19.

² Antonio Gaudí, światowej sławy hiszpański architekt, twórca wielu charakterystycznych projektów, w tym najbardziej znanej świątyni Sagrada Família w Barcelonie; żył w latach 1852-1926.

Trafiamy wreszcie do miejsca docelowego - restauracji Boga, gdzie odbywały się spotkania uczestników projektu. Wita nas Marina, koordynatorka projektu w Hiszpanii. Szybko pokrzepiamy się przepysznym, świeżo wyciśniętym sokiem z pomarańczy i docieramy, mocno spóźnieni, aby wykonać pierwsze zadanie.

Po krótkim powitaniu ze wszystkimi, słuchamy propozycji zadania, przygotowanego przez partnerów z Grecji. Uczestnicy z niepełnosprawnością mają, posługując się mapami Google, dotrzeć do wyznaczonego punktu. Wychodzimy na wyludnione i gorące ulice. Jest dużo cieplej niż w Polsce, połowa maja, a upał jak w lecie. Postanawiamy skrócić marszrutę, słońce staje się coraz bardziej uciążliwe. Zarówno pan Adam, jak i pani Milena dobrze wywiązują się z zadania, sprawnie odnajdując trasę do wyznaczonego punktu.



Fot. Piotr Bukowski

Zbliża się czas lunchu. Dostajemy lekkie sałatki do zjedzenia, potem małże. Na szczęście siedzimy z Turkami przy stole i możemy się przyjrzeć, jak się do nich zabrać. Potem jako danie główne - fideuà. Jemy jeszcze nieświadomi pochodzenia potrawy i jej znaczenia w mieście Gandia. Historię fideui poznamy podczas warsztatów prowadzonych przez Hiszpanów. Przeczytamy wtedy udostępnioną na dysku Google historię potrawy, na podstawie której będziemy mieć za zadanie stworzenie jej przepisu i zaprezentowanie go, przy wykorzystaniu slajdów Google. Okazuje się, że w Gandii potrawa doczekała się swojego festiwalu o randze międzynarodowej. Poniżej opis, dzięki któremu poznaliśmy ciekawe pochodzenie potrawy, podobnej trochę do włoskiego spaghetti.

Drugiego dnia, podczas lunchu, dania podają osoby z niepełnosprawnością, niektóre z nich mają spektrum autyzmu. Potrawy podawane są sprawnie, bardzo profesjonalnie. Nad całością czuwa jedna osoba, która po cichu instruuje kelnerów. Pełny profesjonalizm. Drugiego dnia jeden z tureckich gości odmawia zjedzenia potrawy podobnej trochę do kaszanki, szybko pojawia się zamówiona przez niego kanapka. Później dowiadujemy się, że w restauracji pracuje dwanaście osób z niepełnosprawnością intelektualną i cztery osoby wspierające. Wszystko robią wspólnie, gotują, serwują, sprzątaj.



Dzielię się refleksją, że jest to dla mnie niesamowite, że miejsce, w którym kelnerami są osoby z widocznymi niepełnosprawnościami, odnosi sukces komercyjny. Szef Fundacji, który wykląda na co dzień na wyższej uczelni, mówi że profesjonalnie zajmuje się managementem i zgodnie z jego wiedzą, ta restauracja nie powinna prosperować tak dobrze. Zdradził, że i jego zdaniem, to co się tu dzieje, jest niesamowite i właściwie nie wie, dlaczego tak się dzieje. Powiedziałam wtedy, trochę prowokacyjnie, że ja to wiem. Wszystko tłumaczy nazwa restauracji: restauracja BOGA. Wyjaśniłam, że w języku polskim oznacza to restaurację należącą do Boga. Wzruszony, wezwał swoją siostrę i brata, którzy pracują w restauracji

i kazał mi to wszystko powtórzyć. Dodał, że ich ojciec, który założył fundację powtarzał, że wszystko jest w ręku Boga. Fundację założył, żeby poprawić los swojego siódmego dziecka, które urodziło się z zespołem Downa. Na początku w fundacji, której celem było uzyskanie finansowej niezależności, pracowały trzy osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Dzisiaj pracuje w niej około trzysta osób. Restauracja, w której byliśmy, to tylko część prowadzonych przez fundację działań. Wcześniej odwiedziliśmy dużą halę, w której osoby z niepełnosprawnością intelektualną wykonywały różne prace. ▶▶

HISTORIA FIDEUÀ

Na początku XX wieku (w latach 1912 – 1914) łodzie „włokowe”, wypływały na ryby z Grau de Gandia około czwartej nad ranem, aby wrócić do portu wczesnym popołudniem z rybami, które miały zostać sprzedane na targu rybnym. W jednej z tych łodzi, „SANTA ISABEL”, z sześcioma żeglarzami na pokładzie, kiedy nadszedł czas na przygotowanie jedzenia, kucharz chciał zachwycić resztę załogi swoimi umiejętnościami kulinarnymi, przygotowując fantastyczną paellę* z owoców morza. Z wielką starannością oddzielił kilka krewetek, kilka homarów i pokroił w kostkę żabnicę, a wcześniej ugotował ryby, aby zrobić dobry bulion i przyrządzić fantastyczną paellę. W najbardziej tradycyjny sposób smażył krewetki i homary z resztą ryb, posiekanym pomidorem, czosnkiem, cebulą i odrobiną papryki z dobrą oliwą z oliwek. Ale jakie było jego zaskoczenie, kiedy zdał sobie sprawę, że na pokładzie nie było ryżu, a tylko makaron na spaghetti.

* Paella - potrawa hiszpańska pochodząca z Walencji; oparta jest na ryżu z dodatkiem szafranu, podsmażanym i gotowanym w głębokiej metalowej patelni z różnymi dodatkami, np. owoców morza, mięsa drobiu, królika i różnych warzyw.



foto: <https://entrenosotros.consum.es/fideua>

Brak ryżu był poważną przeszkodą, więc zaczął myśleć, jak rozwiązać dylemat i co zrobić z tymi wszystkimi składnikami, które wcześniej przygotował. Wpadł na pomysł posiekania makaronu i dodania go do paelli tak, jakby to był ryż. Dodał ugotowany makaron, jakby to była zwykła paella z owoców morza, którą zamierzał zrobić, i przygotował się do podania jej swoim towarzyszom. Szef kuchni mile zaskoczył wszystkich nowym smakiem swojego wynalazku.

Po posiłku zastanawiano się, jak można nazwać to nowe danie stworzone na pełnym morzu z niedbalstwa i wyobraźni kucharza. Po kolejnych propozycjach zdecydowano się na nazwę „gragüero” (od Grao de Gandia). Stąd pochodzi „FIDEUÀ”, która stała się znana jako „FIDEUÀ DE GANDIA”, i którą to potrawę od 1974 roku ocenia się na corocznych festiwalach.

» Widzieliśmy też mieszkania chronione, gdzie można mieszkać z całymi rodzinami, sklepiki, gdzie sprzedawane są niektóre z przedmiotów wykonanych w fundacji – wachlarze, ceramika i inne wyroby artystyczne. Fundacja dba też o organizację czasu wolnego. Kiedy ją odwiedzaliśmy, duża grupa osób z niepełnosprawnością i ich towarzyszy, udawała się na wycieczkę autokarem.

Gospodarze zaprowadzili nas drugiego dnia nie tylko do siedziby swojej Fundacji, ale też do zamku rodziny Borgiów. Zamek został kupiony przez papieża, pochodzącego z rodziny Borgiów – jednej z najznakomitszych rodzin hiszpańskich. Tu urodził się św. Franciszek Borgia, wcześniej mąż stanu, ojciec ośmiorga dzieci, potem - po śmierci żony - zakonnik, najznamienitszy po Ignacym z Loyoli generał jezuitów. Zamek należy dzisiaj do jezuitów, którzy kupili go w XVIII wieku, aby przybliżyć historię rodu Borgiów, którzy mieszkali tu od XV wieku. Pięknie odrestaurowany, zachwyca wystrojem sal. Niemal każda z nich, urządzona w innym stylu, pokazuje, jak zmieniała się kultura na przestrzeni wieków.



Z tarasów zamku można było podziwiać palmy i drzewa obsypane intensywnie niebieskimi kwiatami.

Cała Gandia, szczególnie domy jednorodzinne, tonęły w kolorowych kwiatkach, pachnących z daleka. Większość z nich widziałam po raz pierwszy, udało mi się rozpoznać tylko hibiskusy.

Pełni wrażeń, ostatniego, trzeciego dnia, po kąpieli w ciepłym Morzu Śródziemnym, z żalem wyjeżdżaliśmy z Gandii, a potem z Hiszpanii, życząc sobie powrotu. Ponieważ pani Milena zostawiła przypadkiem coś w hostelu w Barcelonie, nabraliśmy przekonania, że jeszcze wrócimy do tego wyjątkowego kraju. ■



Milena Andrzejczyk
Uczestniczka projektu BYOD



Z wizytą w Hiszpanii

Wyjazd do Hiszpanii był moją pierwszą podróżą za granicę. Oczywiście miałam obawy przed moim pierwszym lotem samolotem. Ale już po lądowaniu stwierdziłam, że nie było się czego bać.

Podróż nie odbyła się zgodnie z planem. Ale dzięki noclegowi w Barcelonie miałam okazję zobaczyć kawałek pięknego miasta.

Spotkania odbywały się w restauracji Boga. Mogliśmy się wtedy przedstawić i opowiedzieć coś o sobie. Każda grupa miała przygotować webinarium z projektu BYOD. Miałam w tym swój udział. Przygotowałam prezentację na temat aplikacji Indeed Job i ją zaprezentowałam. Pomimo bariery językowej czuło się pozytywną atmosferę.

W Gandii znajduje się Pałac Książęcy. Przewodnik oprowadził nas po nim. Wnętrze było piękne. Na mnie największe wrażenie zrobiło pomieszczenie zwane Żółtą Galerią. Odbywały się tam bale. Na suficie znajdowały się święte obrazy i wszędzie ozdoby ze złota. Cieszę się że miałam okazję przebywać w takim pałacu.

Miałam okazję zobaczyć zakład, gdzie pracują osoby z niepełnosprawnością. Widziałam także gdzie mieszkają. Miałam okazję spróbować potraw, które bardzo mi smakowały. Wiadomo że niektóre mniej, ale była okazja by spróbować czegoś innego.

Podobały mi się również ulice miasta. Pomiędzy budynkami można było dostrzec drzewa i palmy a z oddali góry.

Cieszę się że miałam okazję zobaczyć Hiszpanię, jej zabytki i przebywać w sympatycznym towarzystwie.



Magdalena Wójkiewicz

Biuro Zarządu Głównego PSONI

Czy możesz wymienić sławną osobę z niepełnosprawnością intelektualną z Polski? Może jakiś celebryta? Prawdopodobnie głównie przychodzą na myśl uczestnicy popularnego programu telewizyjnego. Aktor? Jest jeden znany na całą Polskę. Nie zapominajmy o sporcie! Sportowcy to chluba narodu, od starożytności idole społeczeństw, reprezentujący nas, z orłem na piersi na międzynarodowych arenach.

Zawodowi amatorzy

Zasady, problemy i sukcesy polskiego sportu osób z niepełnosprawnością intelektualną podjęli się przybliżyć nam dwaj specjaliści w tej dziedzinie:

Rafał Gesek, dyrektor sportowy Związku Stowarzyszeń Sportowych „Sprawni – Razem”.

– Zajmuję się głównie sportem wyczynowym na poziomie kadry Polski sportowców z niepełnosprawnością intelektualną w ośmiu dyscyplinach sportowych: lekkoatletyce, pływaniu, koszykówce, piłce nożnej, piłce ręcznej, narciarstwie, tenisie i kolarstwie. Związek zajmuje się także organizacją imprez krajowych i międzynarodowych osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Łukasz Głasek, trener osób z niepełnosprawnością intelektualną.

– Na co dzień pracuję w Szkole Specjalnej nr 213 przy ul. Elektoralnej w Warszawie. W latach 2014-2019 prowadziłem kadrę narodową w pływaniu osób z niepełnosprawnością intelektualną. Aktualnie koordynuję drużynę „ParaSportowi Pro Team”, którą założyłem, i w której przygotowuję zawodników do startów w zawodach mistrzowskich.

Struktura

Kluby, uczniowskie kluby sportowe, fundacje i stowarzyszenia działające na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną zrzeszone są w dwóch organizacjach: Olimpiadach Specjalnych, gdzie według Łukasza Głaska najważniejszy jest sam udział, a zawodnicy startują w grupach sprawnościowych. Chodzi o to, żeby każdy miał szansę odnieść sukces, niezależnie od możliwości sprawnościowych. Zajęcia odbywają się głównie w szkołach i ośrodkach specjalnych. Olimpiady Specjalne organizują zawody, zajęcia i obozy sportowe.

Druga organizacja to „Sprawni – Razem”, ogólnopolski związek stowarzyszeń zajmujący się głównie sportowcami z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, na zasadach sportu powszechnego. ZSS „Sprawni – Razem” w tym roku obchodzi 30-lecie działalności, od początku istnienia ściśle współpracuje z Ministerstwem Sportu i Turystyki. Stowarzyszenie to organizuje zawody i zajęcia w sekcjach sportowych, często przy ośrodkach i szkołach specjalnych. W środowisku sportu osób z niepełnosprawnością intelektualną od niedawna działa też Fundacja Sportu Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, która reprezentuje Polskę w strukturach międzynarodowych SUDS, organizacji zajmującej się wyczynowym sportem osób z zespołem Downa. Najlepsi polscy zawodnicy trenują indywidualnie lub w ZSS „Sprawni – Razem”.

Trzy królowe i „zawodowi amatorzy”

Pytając dyrektora sportowego ZSS „Sprawni – Razem” o to, jaka jest struktura działania sportu osób z niepełnosprawnością intelektualną, okazało się, że co do zasady według nomenklatury przyjętej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, dzieli się on na sport powszechny i wyczynowy.



BARBARA BIEGANOWSKA-ZAJĄC, IGRZYSKA PARAOLIMPIJSKIE TOKIO 2020

foto: Bartłomiej Zborowski / Polski Komitet Paraolimpijski

Dział sportu powszechnego obejmuje głównie szkolenie młodzieży ze szkół specjalnych, są to dziesiątki sekcji sportowych prowadzonych w niemal każdym województwie, grupa ta ma szansę rywalizować w ogólnopolskich zawodach oraz mistrzostwach. Najlepsi mają szansę zostać powołani do kadr narodowych, wtedy zostają objęci szkoleniem sportu wyczynowego w jednej z 8 prowadzonych przez Związek dyscyplin sportowych. Kadrowicze są poddani szkoleniu centralnemu, odbywają zgrupowania sportowe, biorą udział w zawodach krajowych, międzynarodowych rangi mistrzostw Europy i świata oraz igrzyskach paraolimpijskich. Według Łukasza Głaska, o kondycji sportu osób z niepełnosprawnością intelektualną decydują zawodnicy startujący na igrzyskach paraolimpijskich. W Tokio, w 2021 r., były to zaledwie trzy panie w paralekkoatletyce - Karolina Kucharczyk, Barbara Bieganiowska-Zajac i Justyna Franiecsek. Zawodniczki te zdobywają medale na najważniejszych imprezach sportowych na świecie od ponad 15. lat. Młodych następców raczej nie widać. Jest garstka osób, która utrzymuje się ze sportu. Pozostałych sportowców Łukasz Głasek określa jako amatorów – ale w najlepszym tego słowa znaczeniu, bo choć trenują bardzo profesjonalnie, to nie mają żadnego wsparcia i finansowania. Dlatego nazywa ich „zawodowymi amatorami”.

Dominujące sporty

– W Polsce, jak i na świecie wśród osób z niepełnosprawnością intelektualną zdecydowany prym wiodą sporty objęte programem igrzysk paraolimpijskich: lekkoatletyka, pływanie, tenis stołowy – mówi Rafał Gesek. – Następnym jest bardzo wysoki poziom sportowy w tych dyscyplinach. „Sprawni – Razem” w każdej z wymienionych dyscyplin ma w swoich szeregach medalistów igrzysk paraolimpijskich. Łukasz Głasek podkreśla z kolei, że obecnie bardzo dynamicznie rozwija się również judo i narciarstwo zjazdowe.

Nazwiska, które powinniśmy znać

W Polsce mamy kilku zawodników, którzy są znani na arenie międzynarodowej w środowisku sportu osób z niepełnosprawnością intelektualną. Są to gwiazdy Federacji Virtus: World Intellectual Impairment Sport (Światowa Organizacja Sportu Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie) rozpoznawane w każdym kraju członkowskim Federacji. Najbardziej wyróżniającymi się aktywnymi zawodnikami naszego kraju są wspomniane już „trzy królowe”. Wszystkie panie są lekkoatletycznymi multimedalistkami mistrzostw świata, mistrzostw Europy i igrzysk paraolimpijskich. Są wielokrotnymi rekordzistkami świata w wielu konkurencjach: Barbara Bieganska-Zajac w biegach na 1500, 800 i 400 metrów, a Karolina Kucharczyk w skoku w dal, trójskoiku, biegach przez płotki oraz biegu na 200 m. W 2021 roku podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski seniorów osób pełnosprawnych Karolina Kucharczyk zdobyła brązowy medal.

Trzeba podkreślić, że w Polsce jest coraz więcej bardzo dobrych zawodników z zespołem Downa, którzy zdobywają medale na zawodach międzynarodowych. Warto wyróżnić:

- Zuzannę Szymańską - specjalizującą się w pchnięciu kulą, rzutami dyskiem i oszczepem;
- Kamila Grabowskiego - biegacza na 400 i 800 m;
- Magdalenę Dąbrowską - biegaczkę na 100, 200, 400, 800 m i skoczkinię w dal;
- Pawła Krupińskiego - pływaka, ścigającego się na 200 m stylem zmiennym, 100 i 200 m klasycznym.



fot. ParaSportowi Pro Team

ZAWODNICY DRUŻYNY PARASPORTOWI TRENEREM Z ŁUKASZEM GŁASKIEM



fot. ParaSportowi Pro Team

Sport to zdrowie! Walory aktywizacji sportowej i uprawiania sportu

Według Łukasza Głaska, sport pozytywnie wpływa na poczucie własnej wartości, systematyczność oraz poprawę kondycji sprawnościowej. Zawsze powtarza on, że sport daje osobom z niepełnosprawnością intelektualną szansę na odnoszenie sukcesów. Od tych najmniejszych na każdym treningu, aż do medali mistrzostw Polski, Europy i świata. Rafał Gesek podkreśla jeszcze inne walory sportu osób z niepełnosprawnością intelektualną.

– Sport jest znakomitą formą rewalidacji. Możliwość uprawiania sportu przez te osoby ma swoje pozytywne aspekty nie tylko pod względem zdrowia fizycznego lecz również psychicznego. Jest idealnym sposobem na samodoskonalenie i samorozwój, uczy samodyscypliny, pozwala na poznanie nowych ludzi. Zawodnicy często wywodzą się z ubogich rodzin, zatem sport daje im również szansę na poszerzenie życiowych perspektyw, zwiedzenie nowych miejsc, nauczenie nowych umiejętności.

Badaniami tej tematyki zajmował się ostatnio projekt IDEAL <https://www.idealproject.org/>.

Wszystko przemawia za tym, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną powinny dążyć do uprawiania sportu. Jak zatem zacząć? Gdzie zgłosić się z dzieckiem z niepełnosprawnością, które przejawia zainteresowanie sportem?

– Najprostszą drogą jest zgłoszenie się do jednego z naszych oddziałów wojewódzkich lub klubów członkowskich z chęcią zapisania się do sekcji sportowej. Informacje kontaktowe są na naszej stronie internetowej www.sprawmirazem.pl, gdzie można znaleźć kontakt do biura centrali Związku, gdzie są udzielane informacje dotyczące dalszej procedury - proponuje Rafał Gesek. Wielu początkujących sportowców przygodę ze sportem zazwyczaj rozpoczyna w sekcjach Olimpiad Specjalnych, w późniejszym czasie, jak dziecko robi postępy, rodzice szukają czegoś nowego: klubów sportowych lub grup podchodzących profesjonalnie do szkolenia sportowców z niepełnosprawnością intelektualną. – Powstaje coraz więcej takich podmiotów, są Sportolubni w Bydgoszczy, ParaSportowi w Warszawie, Ada Judo Fun w Gdańsku¹ czy Handicap Zakopane – wlicza Łukasz Głasek.

A co z dorosłymi?

– Najwięcej działań w tym zakresie podejmują Olimpiady Specjalne. Mają swoje sekcje w warsztatach terapii zajęciowej i aktywizują ich uczestników. Niestety, nie jest łatwo tam się dostać. Mijemy nadzieję, że sytuacja będzie się poprawiać – mówi Łukasz Głasek, który pracę jako trener zaczął 15 lat temu i na jego oczach nastolatki stawali się dorosłymi, nadal pozostając przy sporcie.

– Jeśli chodzi o „Sprawni – Razem”, nasz Związek jest ukierunkowany na szkolenie zawodników do poziomu sportu wyczynowego – mówi Rafał Gesek. - A dokładniej, dział sportu powszechnego szkoli młodzież szkolną w celu osiągnięcia przez zawodników poziomu sportowego, pozwalającego na przejście na poziom wyczynowy. Sekcje sportu powszechnego prowadzą zajęcia dla młodzieży szkolnej, natomiast kadra sportu wyczynowego co do zasady jest powoływana celem osiągnięcia poziomów mistrzowskich i reprezentowania Polski na arenie międzynarodowej - dodaje. Zatem osoby dorosłe, chcące się jedynie aktywizować w formie rekreacji, powinny zgłosić się do innego typu organizacji.

¹ Działalność Ada Judo Fun przedstawia jego założycielka Adriana Dadci-Smolinić z Kola PSONI w Gdańsku w „Społeczeństwie dla Wszystkich” nr 3(73) z września 2020 roku, w artykule „Sport jest dla wszystkich!”, s. 9-10.

Sport dla zdrowia

Uprawianie sportu jest ważne dla zdrowia.
Sport poprawia kondycję.
To znaczy że lepiej się wtedy czujemy.
Mamy więcej siły. Mamy lepszy humor!

Sport może być wyczynowy lub powszechny.
Sport wyczynowy uprawiają zawodowi sportowcy.
Sport powszechny może uprawiać każdy.
Na sport powszechny mówi się też amatorski.

Jeśli chcesz uprawiać sport zgłoś się
do klubu sportowego w swojej szkole.
Możesz też zgłosić się do sekcji sportowej
Stowarzyszenia Sprawni Razem. Tam trenują
sportowcy z niepełnosprawnościami.
Możesz też zgłosić się do Olimpiad Specjalnych.
Ta organizacja szkoli sportowców
z niepełnosprawnością intelektualną w całej Polsce.

Sprawdź czy w Twoim mieście są organizacje
sportowe. Wtedy możesz zacząć trenować
jakiś sport. Możesz też zostać kibicem.
Kibic lubi oglądać zawody sportowe
na stadionie i w telewizji.

Normy, wytyczne, klasy

Niezbędne jest orzeczenie o niepełnosprawności lub orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego. Wydawane są one, m.in. na podstawie badania poziomu inteligencji. Osoby z wynikiem poniżej 75 pkt mogą uczestniczyć w zawodach.

– Organizowane przez ZSS „Sprawni – Razem” zawody sportowe obejmują różne grupy wiekowe, a w niektórych dyscyplinach np. lekkoatletyka, pływanie, narciarstwo alpejskie, organizujemy oddzielne konkurencje dla zawodników z zespołem Downa – tłumaczy Rafał Gesek. – Osoby z niepełnosprawnością intelektualną mają orzeczony stopień lekki, umiarkowany, znaczny lub głęboki. Zdecydowana większość zawodników sportu wyczynowego to osoby z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Mówiąc w wielkim skrócie – w większości przypadków niższy iloraz inteligencji zazwyczaj nie pozwala na osiągnięcie mistrzowskiego poziomu sportowego, dlatego zawodnicy z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym stanowią znikomy procent sportowców wyczynowych - dodaje.

ZSS „Sprawni – Razem” jest członkiem Federacji Virtus. Ta z kolei jest członkiem Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego. Federacja Virtus ma swoje kryteria i klasyfikacje do przyznawania licencji sportowych zawodnikom z niepełnosprawnością intelektualną. Aby zawodnik otrzymał licencję Virtus, konieczne jest spełnienie trzech kryteriów łącznie:

- iloraz inteligencji w wysokości 75 lub mniej;
- znaczne ograniczenia w zachowaniu adaptacyjnym wyrażające się w umiejętnościach w sferze koncepcyjnej, społecznej i praktycznej;
- niepełnosprawność musi być zdiagnozowana przed ukończeniem 18. roku życia.

Wszystkie te kryteria są stwierdzane badaniami psychologicznymi. Po nadaniu licencji zawodnik może występować w zawodach Federacji Virtus. Jeśli jest sportowcem uprawiającym dyscyplinę paraolimpijską, może również ubiegać się o dalsze badania



foto: Bartłomiej Zborowski

KAROLINA KUCHARCZYK,
IGRZYSKA PARAOLIMPIJSKIE TOKIO 2020

klasyfikacyjne do nadania kolejnej licencji przez Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski (IPC). Uzyskanie takiej licencji finalnie pozwala na występ na igrzyskach paraolimpijskich – oczywiście pod względem formalnym, licencyjnym, bo należy jeszcze uzyskać odpowiednie minima kwalifikacyjne i powołanie do kadry na igrzyska.

Nie ma sportu bez kibiców! Gdzie możemy dopingować?

Największymi imprezami sportowymi dla sportowców z niepełnosprawnością intelektualną, jeśli chodzi o liczebność, są Ogólnopolskie Igrzyska Olimpiad Specjalnych. Najwyższy poziom sportowy jest na mistrzostwach Polski osób niepełnosprawnych czy to w pływaniu, lekkiej atletyce czy tenisie stołowym organizowanych przez Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Poza tym, co roku ZSS „Sprawni – Razem” organizuje kilkanaście imprez ogólnopolskich w różnych dyscyplinach sportowych, jednak najważniejszymi i najliczniejszymi zawsze były Mistrzostwa Polski Sprawni – Razem w Lekkiej Atletyce oraz Mistrzostwa Polski w Pływaniu ZSS „Sprawni – Razem”.

Ostatnimi laty Federacja Virtus przyznaje organizacji „Sprawni – Razem” co roku prawo organizacji imprez międzynarodowych rangi mistrzowskiej. Lata pandemii koronawirusa były szczególnie ciężkie dla sportu osób z niepełnosprawnością intelektualną, ale właśnie w roku 2020 i 2021 ZSS „Sprawni – Razem” zorganizował jedyne na świecie lekkoatletyczne zawody mistrzowskie dla osób z niepełnosprawnością intelektualną.

W tym roku „Sprawni – Razem” organizuje największą w historii imprezę dla sportowców z niepełnosprawnością intelektualną w Polsce – II Letnie Igrzyska Europejskie Virtus 2022 w Krakowie w dniach 17-24 lipca. W ich ramach odbędą się równocześnie mistrzostwa Europy w lekkoatletyce, pływaniu, koszykówce, tenisie stołowym, kolarstwie, piłce ręcznej, wioślarstwie stacjonarnym i tenisie, a także pokazowe zawody badmintonu i judo. W sumie przewidywane jest wydarzenie na około 600 osób z całego świata; niektóre z dyscyplin będą rozgrywane na zasadach open. W imieniu rozmówców serdecznie zapraszamy na imprezy w Krakowie i zachęcamy do kibicowania! ■



Jadwiga Wasilewska
Zespół śpiewaczy „Sedranianki”

Magiczna Noc Świętojańska

– o obrzędach i zwyczajach z pogranicza Mazur i Suwalszczyzny

Obecnie w wigilię św. Jana odbywają się zabawy, które mają charakter rozrywkowy – ich elementy utraciły obrzędowe znaczenie. W okresie mojej młodości młodzież spotykała się nad brzegami rzeki przy ognisku. Głównym elementem – dla „odważnych” – było skakanie przez ogień, a jednym z ciekawszych – puszczanie wianków na wodę. To forma wróżby, bo której dziewczynie wianek szybciej i dalej popłynie, ta szybciej wyjdzie za mąż. Moje koleżanki nie traktowały tego zbyt poważnie.

Noc Świętojańska zbiegała się z zakończeniem roku szkolnego i rozpoczęciem wakacji. Był to okres pewnego rodzaju inicjacji – wchodzenia młodych ludzi w dorosłość: pierwsze obozy harcerskie, biwaki, noce w gronie młodzieży – bez kontroli dorosłych.

Przed św. Janem bez kąpieli w rzece

Z rozmów w rodzinnym domu pamiętam przestrogi mamy i babci, że przed św. Janem nie wolno kąpać się w rzece czy jeziorze, ponieważ woda nie jest jeszcze poświęcona. Tłumaczyły, że za zimna, a broń Boże, nie można było nagle skoczyć do wody, gdyż mogło zdarzyć się nieszczęście. Podawały przypadki utonięć, bo Wodniki i Topielce wciągały kąpiących się w głębiny. Tak na co dzień babcia nie wierzyła w czary i przesady, mówiła: „sen mara - Bóg wiara”, ale robiła wyjątki, jeżeli chodziło o dobro i bezpieczeństwo dzieci.

Od dzieciństwa znałam legendę o kwiecie paproci, który zakwitał tylko raz w roku w nocy – w wigilię św. Jana. Legendy i baśnie doskonale opowiadał nasz dziadek. Miał na imię Jan. Przed imieninami przypominaliśmy mu o opowieściach. Cała gromadka, a było nas czworo, zbierała się w stołowym pokoju i zachęcaliśmy dziadka do opowieści. Wieczór był jasny. Przez otwarte okno wpadały odgłosy wiejskiej krzątany. Sąsiad zawsze spóźniał się z obrzędkiem i dopiero wyprowadzał rżące konie na pastwisko, a jego żona niosła świeżo wydojone mleko, ryczącemu za stodołą cielakowi. Żaby rechotały, kukułka krzyczała w oddali swoje ku-ku, ku-ku...

- Dziadku, opowiedz o kwiatku paproci – zagadywałam.
- Już wam nieraz opowiadałem – zbywał.
- Nic nie pamiętam – nagabywałam z niecierpliwością.
- Dobrze, siadajcie wygodnie – długo nie trzeba było prosić dziadka.

Poszukiwania kwiatu paproci

– Kiedyś w naszej wiosce w noc św. Jana szukali kwiatu paproci – przeważnie byli to młodzi, którzy nie bali się nawet spotkania z wilkami – zaczynał opowieść dziadek. – Jednego razu, w tę noc, wybrał się rostry chłop, wielki i silny. Ja jeszcze byłem mały, w waszym wieku, jak starsi opowiadali. Obszedł już gęste zarośla paproci i nic nie znalazł, doszedł do bagien i tam nie chciał się zapuszczać. „Skrócę sobie drogę do domu przez bielaskę¹ i olszynowy lasek” – pomyślał. W połowie drogi coś go tknęło i wylał mały brzeziński drążek w młodniku. Odważny młodzian nie rezygnował ze skrótu i nie miał już drogi odwrotu, bo nie wiedzieć skąd, otoczyła go w mgnięniu oka duża liczba świecących oczu. Nie miał wstydliwości – było to stado wilków. Brzezińskim drążkiem zaczął walić po olszynach, żeby wzbudzić respekt przed stadem i szedł zdecydowanym krokiem przed siebie. Wyszedł z lasu na pole, machał drążkiem wokół siebie, że tylko powietrze furczało. Z całego stada zostali tylko dwaj dzicy towarzysze, którzy

¹ bielaska – polana leśna, pokryta gęstą mgłą – red.



odprowadzili zucha do ganku domy. Tam rzucił drągiem w ich kierunku i zamknął za sobą drzwi – kończył opowieść dziadek.

– Jeszcze, dziadku, jeszcze – prosiłam.

Niektórzy słuchacze pozasypiali, gdzie siedzieli: na ławie pod oknem, na krawędzi łóżka.

– Starsi opowiadali – zaczął dziadek – że jeden pastuch znalazł kwiat paproci w noc św. Jana. Miał słabą pamięć i nie mógł sobie przypomnieć, gdzie w lesie zostawił woły. Wrócił bez wołów do domu i gospodarz kazał mu iść do lasu i nie wracać bez zwierząt. Błąkał się do północy i nawet nie poczuł, że do klumpi², pod piętę, przyczepił się kwiat paproci, gdy w paprotniku chodził bez celu i zapomniał nawet, że miał wołów szukać. Od razu jasno mu się zrobiło i bez trudu woły znalazł. Myślał, że to czary jakieś. Nie umiał czytać, a zaczął nawet mądre książki z pamięci cytować i biblię opowiadać. Po paru dniach przyjechał do wioski bogaty

² klumpy – drewniane, dębane obuwie; trepy, drewniaki – red.



pan, pięknie ubrany, odszukał pastucha i poprosił go o zamianę butów. Ten posłuchał i oddał swoje klumpy za długie skórzane buty, które kosztowały majątek. Zalóżył nowe buty i od tego czasu stracił pamięć, nie był już taki mądry – skończył dziadek.

Wszyscy spali, tylko ja słuchałam do końca. Na drugi dzień przypomnieli sobie o czym dziadek opowiadał i mężczyli mnie – „co było dalej, co było dalej...”.

Czerwcowe wianki

Teraz zespoły ludowe, muzea, domy kultury przypominają o dawnych tradycjach i zwyczajach. Nasz Regionalny Ośrodek Kultury w Olecku kilka lat temu poprosił zespół „Sedranianki” o poprowadzenie warsztatów plecenia wianków, które cieszyły się dużą popularnością. W czerwcu materiału nie brakuje: rumianki, czarny bez, jaskry, łubin, dzwonki, koniczyzna, nawet trawy i młode pędy zbóż. Wszystko można wpleść w wianek. Panie z zespołu były w swoim żywiole, bo w dzieciństwie wyplatały na łące bez użycia sznurka. Każde zioło wplecione w wianek do wróżb świętojańskich miało swoje znaczenie. W wianku mogła być nieparzysta liczba ziół, najczęściej 3 albo 5. Do dziś w wiązanek używa się nieparzystej liczby kwiatów, co ma zapewnić spełnienie marzeń obdarowanego i zapewnić mu powodzenie.

Najpopularniejszy był zwyczaj rzucania wianków na płynącą wodę rzeki lub jeziora. Występował również zwyczaj rzucania wianków do trzech razy na drzewo. Ten, kto rzucał miał się ożenić lub ta - wyjść za mąż, jeżeli wianek zaczepił się na drzewie, w pierwszym, drugim albo trzecim roku. „Dobry ożenek” wróżył powodzenie, szczęście nie tylko w sprawach matrymonialnych – dotyczył zdrowia i urodzaju.

Wianki na głowę mogły zakładać tylko dziewczęta. Zakładanie wianka przez mężatki było nieestosowne. One utraciły „wianek”, wychodząc za mąż.

Cuda w najkrótszą noc roku

Wierzono, że w tę noc, najkrótszą w roku, dzieją się cuda: ziemia się otwiera i pokazuje ukryte w niej skarby, czarodziejskich właściwości nabiera woda, ogień, żar i dym z ogniska oraz rośliny, a zwłaszcza zioła. Ogień miał moc oczyszczającą i życiodajną. Dziewczęta tańczyły wokół ognia w bieli, przepasane opaskami z ziół i bylicy. Do ogniska podchodziły kobiety przepasane nawet trzy razy bylicą. Miało to chronić je przed bólami krzyża i kości, a młodszym zapewniało płodność i lekkie porody. Wierzono, że jeżeli ogień trzeszczał i sypały się skry, to pryskały złe czary i uroki, które były przyczyną wielu chorób, dolegliwości i nieszczęść. W pieśni sobótkowej śpiewano:

*Myśmy przyszły tu z daleka,
Popaliły ognie święte.
Nie zabiorą nam już mleka
Czarownice te przekłete...
Niechaj ruta w ogniu trzeszczy.
Czarownica w ogniu wrzeszczy!
Niech bylicy gałąź pęka.
Czarownica w ogniu stęka!
Spokojnie się ogień świeci
I ziółeczko każde tleje.
Oj, nie będzie swarów doma,
Oj, nie pomrą nasze dzieci!*

Oskar Kolberg, Mazowsze, T. 4, s. 134-135.

Potem przez ogień skakały pary młodych przed ślubem i popisywali się młodzi mężczyźni. Zabawa trwała do białego rana. ■

Noc Świętojańska to nazwa dawnego święta. Bardzo dawno temu to święto obchodził naród który nazywał się Słowianie. To święto jest w najkrótszą noc w roku. Pod koniec czerwca.

W Noc Świętojańską ludzie się bawią, tańczą i robią sobie wróżby. Taką wróżbą jest puszczanie wianków na wodę.

Wianki robi się z różnych kwiatów i roślin zerwanych na łące.

Potem dziewczyny i chłopcy wrzucają wianki do rzeki. Wygrywa wianek który płynie najszybciej. Właściciel tego wianka najszybciej się ożeni lub kobieta wyjdzie za mąż.

W Noc Świętojańską szuka się też kwiatu paproci. Jest legenda o kwiecie paproci.

Chłopiec ze wsi paśł krowy koło lasu.
Wszedł do lasu i zgubił krowy.
Kiedy szukał krów, do jego buta pod spodem przyczepił się kwiat paproci.
Chłopiec tego nie zauważył.

Nagle stał się bardzo mądry.
Zaczął czytać mądre książki.
Potem przyjechał do niego bogaty pan.
Był ładnie ubrany w drogie ubrania.
Pan poprosił żeby zamienili się butami.
Chłopiec chciał mieć piękne buty.
Oddał mu swoje i dostał buty pana.

Wtedy stracił pamięć i mądrość.
Już nie mógł czytać mądrych książek.



Julita Florczak-Sokół

PSONI Koło w Zgierzu

Być jak Carlos Santana

Jest fanem Carlosa Santany i marzy o założeniu zespołu rockowego. - To moje hobby, moja pasja. Gram trochę metalu, trochę rocka – mówi Konrad Przygoński z Warsztatu Terapii Zajęciowej Koła PSONI w Zgierzu.

– Człowiek z talentem, bardzo wrażliwy, ciepły, mający dużo empatii i miłości – mówi muzykoterapeutka z Koła PSONI w Zgierzu Agnieszka Palczewska o Konradzie Przygońskim, który dla przyjaciół jest po prostu Kondziem. – *Te cechy przenoszą się na muzykę, którą tworzy Konrad. Ta wrażliwość pozwoli mu stać się zawodowym muzykiem sesyjnym, totalnym* – dodaje.

– *Zainteresowanie dźwiękami towarzyszy Konradowi właściwie od zawsze. Od wczesnego dzieciństwa najbardziej interesowały go wszelkiego rodzaju brzmienia, np. praca kompresora w lodówce, warkot silnika samochodu i oczywiście – instrumenty muzyczne – wspominają rodzice Konrada, Anna i Aleksander Przygońscy.*

Pianino wprawia w zachwyt!

Na trzecie urodziny Konrada podarowali mu pianino. – *Gdy otworzył klapę i zobaczył siedmiooktawową klawiaturę zaniemówił z wrażenia. Przez cztery godziny grał, a raczej wydobywał dźwięki z pianina, nie zwracając uwagi na to, co dzieje się wokół* – dodają.

Rodzice wspominają sytuację, która zdarzyła się w wigilię w 2001 roku, kiedy Konrad wprawił wszystkich uczestników kolacji w zdziwienie i zachwyt. – *Ni stąd, ni zowąd podszedł do pianina i jednym palcem zagrał fragment „Ody do radości” Beethovena. Miał wtedy zaledwie 5 lat* – mówią.

Nie mają wątpliwości, że kluczową rolę w edukacji instrumentalnej ich syna odegrał muzyk Darek Skiba. Potrafił cierpliwie i w zrozumiały dla Konrada sposób uczyć go techniki grania i korzystania z różnego rodzaju multiektów gitarowych.

Idolem Konrada od zawsze jest Carlos Santana. – *Syn był na jego koncercie w Dolinie Charlotty, co wywarło na nim niezatarte wrażenie, ale i jeszcze bardziej zmotywowało do pilnej nauki* – mówi Anna Przygońska.

Carlos Santana inspiruje

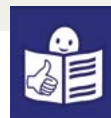
Carlos Santana niezmiennie jest wielką inspiracją dla Konrada. W 2018 roku miał się odbyć jego koncert w ramach imprezy Tauron Life Festival Oświęcim. Radio RMF ogłosiło konkurs na najlepiej wykonany utwór mistrza, który w formie demo należało wysłać do redakcji. Spośród 1600 nadesłanych nagrań, wybrano czterech laureatów, w tym Konrada. Nagrodą był bilet na koncert Santany.

Konrad ma 26 lat, jest uczestnikiem Warsztatu Terapii Zajęciowej PSONI Koło w Zgierzu. Jest bardzo koleżeński, zawsze znajduje czas, by porozmawiać i wesprzeć koleżanki i kolegów. Na swoim muzycznym koncie ma już sporo sukcesów i wielką chęć, by dalej się rozwijać. W 2017 roku Konrad jako solista został laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych „Albertiana” w regionie łódzkim, wykonując utwór Erica Claptona „Tears in heaven”. Co warto podkreślić, jako pierwsza osoba w historii tego festiwalu zaśpiewał utwór w języku oryginalnym, akompaniując sobie na gitarze. To była dla niego wielka radość i przeżycie, że dzięki wygranej, mógł zaprezentować swoje umiejętności przed publicznością z całej Polski na deskach Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Najważniejszy konkurs wygrywany codziennie

Jego tata wspomina bardzo emocjonującą i poruszającą rozmowę z Konradem po powrocie z Krakowa, gdzie odbierał nagrodę. – „To mówisz, że jesteście dumni ze mnie?” – zapytał Konrad. „Bardzo” – odpowiedziałem i przytuliłem go. Wtedy jakby się trochę zasmucił i powiedział: „Ech, przykro mi, że taki jestem”. „Jaki?” – zapytałem. „Taki – upośledzony umysłowo. Bylibyście pewnie bardziej szczęśliwi, gdybym taki nie był”. Długo nic mu nie odpowiadałem, bo głos uwiązał mi w gardle. Po chwili odrzekłem: „Synu, jesteście szczęśliwi, bo jesteś dobrym człowiekiem. Ty codziennie wygrywasz konkurs, pokonując własne słabości”.

Podczas zajęć z muzykoterapii Konrad systematycznie szlifuje swój muzyczny warsztat. – *Życzę mu spotkania ludzi, z którymi mógłby budować zespół, którzy by go otwierali. Również tego, by poznał dziewczynę - muzyczkę, może pianistkę, z którą mógłby stworzyć duet zawodowy i może nie tylko* – mówi Agnieszka Palczewska. ■



Rock i metal

Konrad Przygoński ma 26 lat.

Jest uczestnikiem warsztatu terapii zajęciowej PSONI w Zgierzu.

Lubi pomagać innym.

Konrad kocha muzykę i gra na gitarze.

To jego hobby. To lubi robić najbardziej.

Konrad umie też grać na pianinie.

Konrad gra na gitarze **rock** (czytaj rok) i **metal**. Taka muzyka jest szybka i głośna.

Konrad wygrał kiedyś bilet na koncert

Carlosa (czytaj Karlosa) **Santany**.

To sławny gitarzysta z Meksyku.

Konrad bardzo lubi słuchać jego muzyki.

Kilka lat temu Konrad wygrał muzyczny

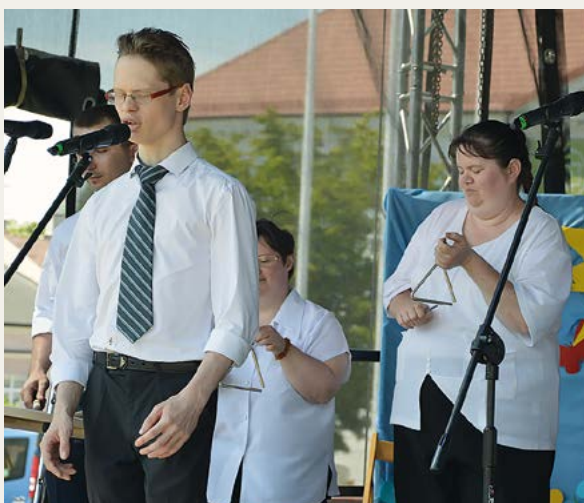
konkurs wojewódzki. Grał na gitarze

i śpiewał znaną piosenkę po angielsku.

Potem występował w teatrze w Krakowie.



*Konrad
Przygoński
i jego muzyczne pasje*





Dzień Godności

*Osoby
z Niepełnosprawnością
Intelektualną*

